

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył zarządzić uwolnienie Jego Ces. i Król.
Wysokości generał-porucznika, Arcyksięcia
Ottona, a to na podstawie Jego prośby
umotywowanej względami zdrowia — od-
kazem dywizji kawalerii w Wiedniu, z
zastrzeżeniem wyznaczenia Mu później in-
nego zatrudnienia służbowego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 lipca.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Zdaje się, że ostateczne odpadnięcie
od Francji od katolicyzmu jest
już tylko kwestią godzin. Watykan nie może
cofnąć pism, wysłanych do biskupów w La-
wal i Dijon, jak tego żąda gabinet francu-
ski, gdyż zdaniem Watykanu autonomia Ko-
ścioła francuskiego nie może niweczyć zu-
stanie hierarchicznych praw zwierzchnich
obstają zaś przy żądaniu formalnego przy-
znania się Watykanu do naruszenia zagwa-
ranego konkordatem zasady niemożności
bezpośredniego interweniowania Kuryi w
sprawach zarządu Kościołem francuskim. —
Wet na politykę może, że ów rozłam wyjdzie na
pożytek katolicyzmowi. Odkąd bowiem
pary politykę zaczął prowadzić pełną siłą
całkowicie bezwzględnie, katolicy fran-
cuscy, którzy z natury rzeczy poczęli obra-
cać wzrok na Watykan i stamtąd czekać

wskazówek, czuli się do pewnego stopnia
skrupowani ostrożną i pojednawczą, na cią-
głych kompromisach opartą, polityką Leona
XIII., w skutek której nie mogli występo-
wać ze zbyt ostrą opozycją w obec par-
tyi rządzącej. Pius X., z natury mniej może
dyplomata, aniżeli Jego poprzednik, stanął
odrazu twardo na zasadniczym stanowisku
bezwzględnej przestrzegania autorytetu Naj-
wyższej władzy Stolicy Apostolskiej w spra-
wach katolickich całego świata i z tego sta-
nowiska zaczął też traktować obecną antika-
tolicką politykę wyznaniową Republiki. Zer-
wanie, mające nastąpić, przyczyni się może
do zszeregowania katolików francuskich pod
hasłem walki z obecnym systemem doktry-
nerskiego, bezreligijnego fanatyzmu. Że zaś
Francja, ta prawdziwa wielka Francja, sto-
jąca zewnątrz p. Combes i jego zacieklej
gwardyi, opiera się zawsze jeszcze na wie-
kowych fundamentach chrześcijaństwa, przeto
żywiłowa reakcja chrześcijańskiego społe-
czeństwa zdola chyba wcześniej czy później
doprowadzić do zmiany obecnej polityki,
zmiany pożądaney i dla dobra Francyi i dla
jej dobrej sławy.

Odgłosy wojny na Dalekim Wsch'o-
dzie przyluszył w dniach ostatnich za-
mach dynamitowy w Petersburgu. Na-
pisano już tysiące słów o jego znaczeniu.
Prawdopodobnem jest tylko to, że jest on do-
wodem oduczenia przez sprawcę czy spraw-
ców zamachu niemożności zgodzenia się na
politykę, która reprezentował zamordowany
minister, a może dowodem pragnienia zme-
sty za doznane nieszczęścia, których winę,
słusznie czy niesłusznie, przypisano ofierze
zamachu. W takiej tragedii momenta wzru-
szające i momenta potworne łączą się z so-
bą w dziwny, trudny do psychologicznego
rozwikłania sposób.

Na terenie wojny po bitwie pod Da-
siczem nastąpiła znowu pewna cisza. Docho-
dzą tylko głuche i jak zwykle niesprawdzo-
ne echa o walkach, toczących się podobno
już całe dni między Liaojangiem a Mukde-

nem, których wynik ma przynieść rozstrzy-
gnięcie, czy armia gen. Kuropatkina zdoła —
nie już zwyciężyć — ale się uratować i wy-
konać pomyslnie odwrot w warunkach tak
niesłychanie trudnych, że równie trudnych
zna niewiele cała historia wojen.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister Wyznań i Oświaty przy-
znał VIII. rangę następującym nauczycie-
lom głównym c. k. seminariów nauczyciel-
skich: Antoniemu Kozłowskiemu i Laurze
Przybylskiej w Przemyślu; Edwardowi Pa-
włowskiemu i ks. Eugeniuszowi Huzarowi
w męskim seminarium nauczycielskiem we
Lwowie; ks. Walentemu Gadowskiemu
w Tarnowie, Stanisławowi Harlenderowi w
męskim seminarium nauczycielskiem w Kra-
kowie; ks. Antoniemu Głodzińskiemu w Tar-
nopolu, przydzielonemu do służby w c. k.
Radzie szkolnej krajowej; Kornelem Czer-
wińskiemu w Zaleszczykach, Teodorowi Bi-
łenkiemu w Samborze i Józefowi Gebhard-
towi w seminarium nauczycielskiem żeń-
skim w Krakowie.

Pan Minister Wyznań i Oświaty przy-
znał Ludwikowi Zagajewskiemu, nauczycie-
lowi c. k. zawodowej szkoły ślusarstwa w
Świątkach IX. rangę i nadał mu tytuł pro-
fesor.

C. k. Rada szkolna krajowa zamiano-
wała zastępcami nauczycieli w szkołach śre-
dnich: Ludwika Bykowskiego, Mieczysława
Bulińskiego, Mikołaja Mielnika i Edwarda
Korola w gimnazjum I. w Przemyślu; ks.
Maurycyego Turkowskiego w gimnazjum w
Sanoku; Henryka Heitzmana, Tadeusza Ja-
niekiego, Romana Köstlicha, Władysława
Filara i Bronisława Rachlewicza w gimna-
zjum Franciszka Józefa we Lwowie (dla fi-
lij); Józefa Kapuściarza w gimnazjum w Ja-

śle; Józefa Biedrawę w szkole realnej w Sta-
nisławowie; Ludwika Gödricha w szkole
realnej w Tarnopolu; dr. Kamila Krafta w
II. szkole realnej w Krakowie; Władysława
Rembacz w I. szkole realnej we Lwowie;
Ihilego Gholba w szkole realnej w Jaro-
sławiu.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła
zastępców nauczycieli w szkołach średnich:
Bronisława Starzeckiego i Kazimierza Strze-
leckiego z gimnazjum w Samborze do gi-
mnazjum II. w Przemyślu; Henryka Osu-
chowskiego z gimnazjum w Jasle do gimna-
zjum I. w Tarnopolu; dr. Józefa Markow-
skiego z gimnazjum Franciszka Józefa we
Lwowie do I. szkoły realnej we Lwowie;
Maryana Odrzywolskiego ze szkoły realnej
w Jarosławiu do II. szkoły realnej w Kra-
kowie.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła
w stan spoczynku: Magdalenę Stańkowską,
nauczycielkę kierującą 5-klasową szkołą żeń-
ską w Andrychowie; Ernestynę Hersch-
dorferową, nauczycielkę 5-klasowej szkoły
w Boryslawiu; Jana Samborskiego, nauczy-
ciela 4-klasowej szkoły męskiej im. św. Mi-
kołaja w Krakowie; Władysława Szymonia-
ka, nauczyciela kierującego 4-klasową szko-
łą w Jadownikach; Wiktoryę Adameczakó-
wnę, nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Lanc-
koronie; Jana Lubieńca, nauczyciela kieru-
jącego 2-klasową szkołą w Bucniowie; Broni-
sława Karasińskiego, nauczyciela kierują-
cego 2-klasową szkołą w Szówsku; Feliksę
Kaszelewską, nauczycielkę w Olecy; Eusta-
chę Czerlunczakiewiczównę, nauczycielkę w
Banicy; Honoratę Barańską, nauczycielkę w
Rudnikach; Jana Czornysza, nauczyciela w
Uciszkowie; Daniela Nałujewę, nauczyciela
w Szpikłosach; Cecylię Baranowską, nauczy-
cielkę w Ludwinowie; Aleksandra Żukow-
skiego, nauczyciela w Wołczkowcach; Hila-
rego Męcińskiego, nauczyciela w Poździaczu;
Mikołaja Kobyłkę, nauczyciela w Pleszowi-
cach.

C. k. Rada szkolna krajowa przyznała

XVI.

Do okna redakcji zagląda ciągle jakaś
jasnowłosa głowa.

Parter wysoki, więc tylko widać gło-
wę, włosy i siwe oczy.

Ręka jakaś przylgnęła do ramy, palce
czerwone, tępe, od ługu splekane.

Anka, która teraz już sama, czeka cią-
gle na ojca, zanurzonego w konferencji z
Wierciakiem, patrzy w to okno.

Narbut odszedł, a raczej wybiegł, nie
pożegnawszy się z nią prawie.

Powstał nagle od biurka, rozrzucił pa-
piery i nerwowo porwawszy za kapelusz,
rzucił się ku drzwiom.

Gdy go nie było, opamiętała się Anka,
że egoizmem zacerpnięła z niego wiele, nie
zwróciwszy mu nic w zamian.

Lecz była to krótka, przelotna chwila.

Pogrążenie w pewnym podnieceniu dzi-
wnem, tkłaczęło jej tę przelotność myśli,
zwracającej się do źródła, skąd na nią przy-
szła fala umiędzynajęca drganie tej przedzi-
wnej struny na harfie jej duszy.

Zdawało się jej, że spłaci należycie
daninę swoją, idąc nakreślona przez drogo-
wskaz drogą.

Cała wpiła się w myśl o Stalewskim.

Co robi, co myśli w tej chwili.

Przed ramą okna znowu zamajaczyła
głowa kobiety.

Wzrok Anki padł na tę twarz niespo-
kojną i jakby nerwami zjedzoną.

W jednej chwili, stanęła przed nią
ciemnia oparę białym, mglisto rozświeco-
ną, a w niej ta głowa unosząca się i zwoje
długich rąk, konwulsyjnie w górę wycią-
gniętych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikiemy....

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XV.

(Ciąg dalszy).

Gdy Lelian wyszedł i Narbut pozostał
tłumił artykuł o Stalewskim, naradzali się
nad tem, co pisać dalej, aby w tym kie-
runku pchnąć tłumy i poddać im konieczność
opamiętania się.

Lecz dziwna to była nuta, która w ich
głosie drgała.

On spadał ciągle z tonu, jak aktor źle
pomyślony i potem chwycił się nerwowo widm
pozornej już teraz dla niego konieczności
pracy.

Ona, kierowała ciągle rozmowę na
wczorajszy teren, pragnąc poznać jeszcze
silę i chęć, którą wczoraj jak pochodnię
przez niego rozświecała, ze sobą uniosła.

Jakby w przecuciu jakiejś śmiertelnej
niemocy, która go dotknąć miała, Anka
chciała wessać się duszą w jego duszę i ze-
brać z niej miód i głębię.

Lecz coś przysłoniło przed nią duszę
Narbuta.

Może skrzydło Demona.

Ręka o smudze z eteru przeniknąć tej
zapory nie mogła.

I powoli, w to słoneczne popołudnie

pomiędzy tym dwojgiem natłuszczać zaczął
chłodny cień.

— Napiszę.... zobaczy pani! — mówił
Narbut — sama pani się przerazi. Znajdę
w sobie tyle mocy, że zdruzgoję te ich so-
lidne i wygodne chlewiki o renesansowo-
Chéretowskich kolumnach, w których żyją,
karmią się i tyją....

— Tak — mówi Anka — to konie-
czne. — Gdybyś pan wiedział, jak to, coś
pan napisał, oddziało.

— Na kogo? — na tłum?

— Nie, na nich samych, na Stalew-
skiego naprzykład.

Narbut wzruszył ramionami.

— Co mnie obchodzi to nadkołtuńskie
plemię? Zczepnąć powinno zawałone kolum-
nami chlewików....

— A jednak.... jeżeli on....

— Co? co?

— Jeżeli i on zrozumie.

— Nie, to niemożliwe. Taki on nie
zrozumie. Obrósł błotem, sam się dobrowol-
nie oblepił i w tej skorupie zgnął.

— Wczoraj pan kazał mi patrzeć w
duszę ludzką i jeśli dojrzę w niej ślad, iskrę
czystsza, nie zostawię na pastwę wichru,
lecz.... czynić coś dla niej....

Narbut spojrzał na nią uważnie.

— Dostrzegłaś co w duszy Stalew-
skiego?

Dziwne wzruszenie ogarnęło Ankę.

Zdawało się jej, że ma wydać tajemni-
cę, która do tej chwili była tylko jej drogo-
cenną własnością.

— Może!... — odparła wymijająco.

Lecz on z niedowierzaniem znowu wzru-
szył ramionami.

— Złudzenie! chwilowe złudzenie! —
Zwróć się do innych. Tego zostaw, bo jest
samą zgnilizną i próchnem.

Anka chciała zaprzeczyć, ale jakies

uczucie nadzwyczaj delikatnego wstydu prze-
jęło ją całą.

Miała wrażenie, jakby ją ktoś boleśnie
dotknął w jej głębokim wierzeniu i prze-
konaniu, które bezwiednie rozrosło się na
dnie jej duszy.

Dlaczego ma opuścić Stalewskiego? —
dlaczego jego właśnie?

Myśli o tamtym, biegnie za nim duszą
po rozłogach i polach, na które mu isć ka-
zała po to, aby wnikał w siebie i w swoje
czyny.

Doznaje dziwnej rozkoszy w tem go-
nieniu myślowem duszy Jana. Wyczuwa, jak
drży ta dusza, jak się przeraża, dziwi i om-
dlewa z bólu i upokorzenia.

Nie, nie oderwie się od niego myślą.

Ta dusza jest i walka jest dowodem
właśnie najczystszej jej istnienia.

Odbiegła myślą od Narbuta i pogrą-
żyła się w tej nieznaney dla siebie ekstazie.

Nie widzi, że Narbut w tej chwili
zmienionym, osłupiałym wzrokiem patrzy
przed siebie.

Po czołe spływają mu krople potu, ręka
z piórem beczynnie leży na wzdgardliwie po-
rozrzuconych skryptowych swistkach.

Pochylił głowę tak nisko, iż zdawać
się może, że jakiś wampir spadł mu na kark
i żre, a on kureczy się pod tym bolem, od
którego oswołodzić się nie może.

Kły wampira zapuszczają się daleko,
przeniknęły nawskrós jego duszy i serce....

Zwątpienie, rozpacz wlewają się cienką,
żrącą strugą w całą istotę Narbuta.

I gdy Anka radośnie wita nową, nie-
znaną ekstazę, dającą jej najsilniejszy bo-
dziec do życia i stającą się treścią jej istnie-
nia, obok niej Narbut zapada w ciemnię lo-
dową, beznadziejną, beztreściwą — on, który
jest Czynem jej woli.

Taki jest — stan ich duszy.

gminie Przebieczany, w okręgu wielickim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 2.200 koron na budowę szkoły.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Arytmetyka i algebra na niższe klasy szkół średnich. Część I. na 1 i 2 klasę, napisał prof. Ignacy Kranz. W Krakowie 1904. Nakładem autora“, w poczet książek dozwolonych do użytku w gimnazjach, szkołach realnych i równorzędnych zakładach naukowych. — Cena egzemplarza 1 korona 80 hal.

KORESPONDENCYE

Rzym, 25 lipca.

(Uwolnienie Palizzola).

Oncrovo, t. z. czeigodny Raffaele Palizzolo, deputowany miasta Palermo i notaryczny herszt mafii, a domniemany morderca burmistrza Palermo, Notarbartola, jako też właściciela dóbr Micelego został obecnie ku powszechnemu uradowaniu całej Sycylii uwolniony. Raduje się Sycylia, gdyż Palizzolo uważany tam jest za ofiarę; a gdyby nawet i należał istotnie do mafii (rozumując jego ziomkowie), czyż to mu uwłacza? Sycylia zresztą cierpi od lat wielu na rodzaj manii prześladowczej — czuje się na każdym kroku pokrzywdzoną przez Włochy kontynentalne. Uważała też ona i proces Palizzola za objaw prześladowania, za wynik systemu, który konsekwentnie dąży do zalewania Sycylięczykom gorącego sadła za skórę, do prześladowania najdzielniejszych synów wyspy.

Tymczasem rządowi ani nie śniło się o czemś podobnem. Trudno znowu wymagać, by mordercy nawet nie ścigano z tej przyczyny, że jest Sycylięczykiem. Wszystko zaś wskazywało na to, że pośrednim, intelektualnym sprawcą morderstwa, o którym wspominałem, nie mógł być nikt inny, jeno *oncrovo* Palizzolo.

Najpierw padł był ofiarą skrytobójstwa Miceli, właściciela dóbr, zawiątkany w proces cywilny z Palizzolem, a nadmiar będący solą w oku mafii. Znalezione go zastrelonego. Prawie równocześnie zaś zamordowany został w wagonie kolejowym były burmistrz Notarbartolo, dziwnym trafem podczas podróży właśnie, którą przedsięwziął dla skontrolowania Banku podległego klicie Palizzoli. Ponieważ dokładnie znano stosunek obu zamordowanych do „czeigodnego“ posła i ponieważ nie brakło także innych, wprost uderzających poszlak, — musiała tedy prokuratura na żądanie syna Notarbartoli, porucznika okrętowego wytoczyć proces. Zakonieczyl on się skazaniem Palizzoli, jakoteż dwóch jego pomocników Trapaniego i Fontany na 30 lat ciężkiego więzienia.

Cieciał jednak los, (a raczej adherenci Palizzoli, którzy w potężną partję związani, rozwinęli za pomocą swych komitetów wprost niebezpieczną dla państwa propagandę), że z powodu błędu formalnego wyrok skasowano, polecając sądowi przysięgłych we Florency ponowne rozpatrzenie sprawy. I oto pobłażliwi Florencyzy, mimo, że zeznania ministrów, prefektów, urzędników policji,

karabinierów, napiętnowały oskarżonego jako potworną kreaturę, zdolną do popełnienia wszelkiej zbrodni — uwolnili Palizzola od wszelkiej winy. To, co w Bolonii wystarczyło, aby mu otworzyć na lat 30 przybytki więzienia, uznane zostało przez Florencję za rzecz zgola niewinną. I tak wśród ogromnego *gaudium* całego Palermo, a nawet znacznej liczby mieszkańców Florencyi, opuścił herszt sycylijskiej mafii mury więzienia.

Poza tem jednak w całych Włoszech opinia przekonana jest, że nikt inny, jeno Palizzolo pozbawił życia Notarbartola i Micelego.

Najsmutniejsze ze wszystkiego, że przy tym procesie obudził się partykularyzm Sycylii i że sprawa Palizzola służy za powód do manifestacji jak najgorętszych, na złość reszcie Włoch. Owszem nietylko, że Palizzolo będzie przyjętym jak tryumfator, skoro wróci do Palermo, ale chcą mu niezwłocznie oddać mandat poselski. Smutne, ale prawdziwe. Maffia tryumfuje! Niewiem może i Nasi, ex-minister oświaty, oskarżony o niesłychane szachrajstwa, będzie także figurował jako męczennik sycylijski? Już to Włochy, mają nie mało kłopotu ze swoim Południem. D.

Francya i Watykan.

(Telegramy).

Paryż, 30 lipca. Wczorajsza rada ministrów zajmowała się położeniem, wytworzonem odpowiedzią Watykanu na ostatnie pismo rządu francuskiego. Obrady trzymane są w tajemnicy.

Oficyalnie podają do wiadomości, że Watykan w nadesłanej wczoraj odpowiedzi nie godzi się na żądanie rządu francuskiego co do cofnięcia pism wysłanych do biskupów w Laval i Dijon, lecz wyjaśnia i broni treści tych listów. Odrzucenie żądania rządu francuskiego zastrzone jeszcze zostało listem, wysłanym do biskupa Le Nordez.

Gaulois donosi, że minister Deleassé odbył onegdaj konferencję z prezydentem Loubetem.

Paryż, 30 lipca. Ag. Havasa donosi: Prezydent ministrów Combes oświadczył po wczorajszej radzie ministrów, że względny natury dyplomatycznej nie pozwalają mu powiedzieć czegokolwiek o rezultacie obrad ministrów. Oświadczenie to komentują w ten sposób, że stosunki dyplomatyczne między Francją a Watykanem zostały zupełnie zerwane. Zastępcą ambasadora w Rzymie De Courcel wręczył notę francuską Watykanowi dziś rano. Sądzą, że De Courcel, oraz reszta personelu ambasady dziś Rzym opuści. Równocześnie wyjedzie nuncjusz msgr. Lorenzelli z Paryża.

Zamordowanie ministra Plehwego.

W telegramach do dzienników zagranicznych znajdujemy już sporo szczegółów o morderczym zamachu na ministra Pleh-

wego, trudna wszakże na razie jest kontrola, czy i o ile są one autentyczne. I tak korespondent paryskiego *Journal* podaje opowiadanie naoczego świadka, markiza Pasano. Przyjechał on z Gatezyny, gdzie bawił na wsi. Ledwie wysiadł z pociągu i wsiadł do powozu, usłyszał straszną detonację. Koń przy jego powozie spłoszył się, wyskoczył więc z powozu i przeszedł piechotą przez most.

Przed hotelem Warszawskim przeraził go straszny widok. Jakaś kobieta wisała w bolach przedśmiertnych, wydając okropne krzyki. Miała ona jedno ramię zupełnie zerwane. Obok leżał oficer, któremu bomba urwała pół twarzy. Dalej widać było szczątki powozu, a tuż poszarpane zwłoki Plehwego. Obok niego leżał trup wóźnicy. Lokaj jest mniej ciężko ranny.

Za Plehwem jechali do Gatezyny rozmaici dygnitarze, jak: generał Fullon, oberpoliemiaster Łaputkin, prefekt policji, adiutant carski, ks. Orłow, i inni.

Do berlińskiego *Local Anzeigera* telegrafują z Petersburga: Wiadomość o zamachu lotem błyskawicy rozeszła się po mieście. Tłumy ludności pospieszyły na miejsce, gdzie jednak zostały już tylko resztki zdruzgotanego powozu, z którego pozostały zaledwie cztery koła i kozioł. Wszystkie okna w domach sąsiednich w promieniu 20 metrów wyleciały, a także w budynku kolejowym warszawskim.

Morderca jest młodym człowiekiem o włosach blond. Miał on na sobie czapkę kolejową. Wszedł do restauracji o g. pół do 10 i zażądał herbaty i wódki. Plehwe, jak powszechnie było wiadomem, codziennie o godzinie 10 rano udawał się do cara do Peterhofu. Na tę godzinę czekał młody człowiek, a zobaczywszy powóz Plehwego, wypadł na ulicę i rzucił bombę do powozu, nie zaś, jak pierwotnie doniesiono, z okna kawiarni. Plehwe poniósł śmierć natychmiast, czaszka jego i ramiona zostały zmiażdżone, a ciało jego strasznie poranione. Policjant okrył trupa Plehwego płaszczem. Wnieśli go najpierw do poczekalni pierwszej klasy na dworcu warszawskim, a następnie odwieziono do pomieszczenia.

Mówią, że sprawca zamachu miał przy sobie drugą bombę i nabył rewolwer.

Do paryskiego *Rappel* telegrafują: Wiadomość o spełnieniu zbrodni rozeszła się w kołach rewolucjonistów w całym świecie bardzo szybko. W kołach tych twierdzą, że morderca należy do małej grupy terrorystów, zupełnie niezawisłej od wielkiej grupy rewolucyjnej. Z grupy tej wyszedł także morderca Sypiagina.

Co do samego zamachu, to dokonano go w ten sposób, że bomba została wyrzucona nie ręką, ale małą sztucznie skonstruowaną maszyną.

Z Petersburga donoszą do dzienników londyńskich, że sprawca zamachu odmawia uprzejmie podania nazwiska. Mimo tego twierdzą, że jest on Finlandczykiem. Przesłuchują go ciagle, chociaż jest ciężko poraniony. Ma on wybite oko, ranę na głowie i wiele odłamów bomby w brzuchu. Dokonano na nim bezzwłocznie po dostawieniu go do szpitala trudnej operacji. Cierpi strasznie i ciagle jęczy.

Twierdzi, że nie miał współników i że został wylosowany przez komitet rewolucyjny do spełnienia zamachu. — Donoszą jeszcze, że sprawca, spełniwszy zamach, zawałował: „Będzie jeszcze lepiej — nie jestem ostatni. — Niech żyje rewolucja!“

Na podstawie zeznań świadków rządowych mije się w petersburskich kołach rządowych przekonanie, że wzdłuż drogi, prowadzącej na dworzec Warszawski, ustawionych było kilku współników zbrodni, którzy poruczyli się z sobą za pomocą znaków.

Policja zapewnia, że ma dowody, iż zamach na Plehwego był rezultatem od dawna przygotowanego spisku. Dotychczasowa przesłuchanie aresztowanego sprawcy zamachu wydobyla na jaw, iż istnieje lista skazanych na śmierć naczelników władz rosyjskich.

Urzędowa depesza z Petersburga o wiadomości, że Rząd austriacko-węgierski pośrednictwem ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu złożył rządowi rosyjskiemu kondolencję z powodu zamachu na Plehwego.

Na ręce samego cara nadesłali depesze kondolencyjne Papież i król Edward angielski. Car podziękował natychmiast telefonicznie w słowach bardzo gorących. Prograficzne kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych, objął Durnowo. Sądzą, że on albo Witte będzie następcą Plehwego.

Miejsce, na którym dokonano zamachu na ministra Plehwego, jest dobrze znane wszystkim tym, którzy przybywają do Petersburga, wysiadali na dworcu tego dworskim, gdyż leży tuż w pobliżu tego dworca, a jednym z pierwszych domów, na które pada wzrok podróżnego, wychodzącego z dworca, jest właśnie ów dom, w którym znajduje się hotel Warszawski i restauracja, gdzie sprawca zamachu czekał na przybycie Plehwego i skąd wybiegł naprzeciw. Dworzec Warszawski i o kilkadziesiąt kroków oddalony od niego dworzec Bałtycki, leżą w południowej stronie miasta, w dzielnicy pracowni, którą od zachodu na wschód przebiega kanał Obwodny. Przez ten kanał, który nadaje wyspę Gutujewską z portem nadworskim Kałasznikowem, wiedzie kilka mostów. Największy ruch panuje na tym mostku, który od obu dworców prowadzi na północny spekt Izmailowski, ciągnący się na północ do środka miasta. Jeśli jadąc z któregoś z dwóch powyższych dworców, przejeżdża przez most, to po przebyciu kilkuset kroków staje się u wejścia do dość szerokiego prospektu Izmailowskiego, gdzie dokonano zamachu. W narożnym domu, na prawo, sprawca zamachu oczekiwał przyjazdu Plehwego.

Dzielnica ta jest bardzo ożywiona. Na obu dworcach panuje zawsze wielki ruch. W lecie przed nimi stoi mnóstwo dorożek. W lato ruch jest tem większy, gdyż z dworca Bałtyckiego codziennie wiele osób odjeżdża do Peterhofu, a z dworca Warszawskiego do Carskiego Sioła. W obu tych miejscowościach znajduje się mnóstwo will, w których mieszkancy spędzają lato. Oprócz tego znajdują się w pobliżu koszary pułku izmailowskiego, troickie koszary żandarmerji i szkoła wojskowa.

Sprawca zamachu nie wybrał sobie tedy dla spełnienia swojego czynu bynajmniej

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Ale w końcu dał się słyszeć głos księdza Porcheddu, nieco poważny, nieco wzruszony, poufny, a przecież donośnie się rozlegający w tej wielkiej ciszy nocy księżycowej, na stepie opustoszałym.

— Patrzysz na księżycu, Eliasie Portulu i myślisz o skomponowaniu poezyi... Tak jest, dobrze się domyślałem. Jesteś zakonchany.

— Księżu Porcheddu! — zawołał Elias pełen przerażenia, spuszczać oczy.

Doznał nagłego wrażenia, że człowiek, który siedział obok niego, znał jego tajemnicę; i zacerwienił się ze wstydu i z gniewu. Pragnąłby rzucić się na księdza Porcheddu i udusić go.

— Jesteś zakonchany w Magdalenie... Eh! nie rumień się, nie wpadaj w gniew, moje dziecko. Domyśliłem się; ale nie przerażaj się i nie myśl, że wszyscy rozumieją się na rzeczach tak, jak ksiądz Porcheddu. Zresztą, cóż w tem jest wstydliwego? Ona jest kobietą, ty jesteś mężczyzną i jako męż-

czyzna jesteś podległy namiętnościom ludzkim, pokusom, jakby się wyraziła twoja matka, Zia Annedda. Wstydić się można nie tego, że się jest skuszonym, tylko wtedy, gdy nie można zapanować nad sobą. Magdalena...

— Mówże ciszej, ojcze! — rzekł Elias. — Magdalena jest dla ciebie rzeczą świętą. Gdy patrzysz na nią, to tak, jakbyś patrzył na świętą. Zrozumiałeś, nie prawdaż? — Tak... zrozumiałem... — szepnął Elias.

— Zrozumiałeś... To dobrze. Miałem słusność mówić, że jesteś inteligentny. Słuchaj: po co l'án stworzył dzień i noc? Dzień, na to, żeby szatanowi łatwo było nas kusić, noc, abyśmy mogli wejść w siebie samych i odnieść zwycięstwo nad pokusami. Noce takie, jak dzisiejsza, są na to stworzone; bo podczas tych nocy, tak spokojnych, wśród ciszy, powinniśmy szczególnie rozmyślać, że życie jest krótkie, że śmierć przychodzi wtedy, kiedy się jej najmniej spodziewamy i że z całego naszego życia nie przyniesiemy nic przed oblicze Pana, oprócz naszych dobrych uczynków, spełnionych obowiązków i pokus zwalczonych.

— A poezja? — spytał Elias, uśmiechając się końcem ust.

Wydawał się zadowolony, że może wykaazać księdzu Porcheddu sprzecznosc w jego własnem zdaniu; ale wyraz, z jakim mówił, świadczył o jego wzruszeniu wewnętrznem.

— Najpiękniejszą z poezyi jest głos naszego sumienia, gdy nam mówi, żeśmy nasz obowiązek spełnili. Eh! Eh! co na to mówisz, Eliasie Portulu?

— Mówię, że to prawda.

— Znakomicie. A teraz możemy już

ić. Zaczyna być wilgotno, a mówiłeś mi, że w trawie kryją się żmije. No, daj mi rękę, pomóż mi wstać. Ach! nie mam już lat dwudziestu, żeby skakać tak, jak ty... Brawo! Dziękuję... Pozwól mi oprzeć się na twojem ramieniu...

Elias podał księdzu ramię, na którym on się oparł. W kilka chwil potem, gdy dochodzili do kościoła:

— Co ty myślisz o księdzu Porcheddu? — spytał ksiądz młodzieńca. — Że wariat z niego; ale chociaż późno wraca do domu, pije, śpiewa, rzuca chleb psom na pożarcie, zły nie jest. Sumienie, sumienie przedewszystkiem, Eliasie Portulu! Nie zapominać nigdy o sumieniu!... Oeh! co też ja sam widzę!... coś czarnego! spojrzij!... Czyżby to była żmija?

— Nie, to korzeń drzewa.

— Widząc nas wracających, w ten sposób, ludzie będą myśleć, że piłem za wiele. Ale nie sobie z tego nie robię, bo to nie prawda... A ty, moje dziecko, czy myślisz, że jestem pijany?

— Och! nie — zawołał Elias z żywością.

— Dobrze. A więc, będziesz sobie zawsze przypominał moje słowa?

— Tak, zawsze.

— Lubię twoją rodzinę... — zaczął ksiądz Porcheddu.

I nagle pożałował, że wyrzekł te słowa i szybko zmienił rozmowę; przez całą prawie godzinę, którą spędził jeszcze z Eliasem, nie dotykał już żadnej poufnej kwestyi. Imię Magdaleny nie zostało nawet wymówione.

Ale obecnie, Elias czuł się innym czło-

wiekiem; był silny, spokojny, prawie zimny, zdecydowany walczyć energicznie przeciw sobie samemu.

Nazajutrz rano zaczął się odjazd. Już dawny przeor oddał chorągiew, szklaną szkatułkę i klucze nowemu przeorowi, wybrannemu losem dnia poprzedniego; przeorysza podzieliła chleb, zapasy pozostałe i ostatni kościółek *filindeu* pomiędzy rodziny z wielkiej *cumbissia*.

Przygotowania do odjazdu rozpoczły się razem ze świtem; ładowano wozy, siadano konie, pakowano sakwy. Ruszono drogę po Mszy i nowy przeor zamknął kościół. Domki, kościół i step puste pozostały, rysując się na tle błękitnego nieba i malowniczych gór zielonych.

Addio! Teraz znowu sowa rozpoczyna swoje donośne, przeciągłe okrzyki, wibrujące w niezmaconej ciszy gąszczów. Wśród nowiejących mastyksowemi drzewami, sowa gdzieś pełne oslepiającej światłości, tutaj wyłącza króluje.

Konie kroczą, galopują, schodzą i wznoszą się na góry, przez zieloną pokolonie śnięte drożyny; pocziwie i dumne pokolonie krewnych i pobożnych czcicieli świętego Franciszka wraca do swego miasteczka tam, na dole, po za zielonemi pochyłościami i hobene; wraca do swojej pracy, do swoich obór, do żniw srebrnych, które kołyszą się jak wody jeziora pomiędzy drzewami. Światełko się skończyło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

¹⁾ *Filindeu*, rodzaj gęstej zupy, którą można jadać także na zimno.

miejsca osamotnionego i mógł z góry przewidywać, że ofiarą piekielnej bomby nie będzie sam Plehwe.

Zamordowanie Plehwego przyjęły wszystkie giełdy z zaskakującą zimną krwią i zupełnym spokojem. Nigdzie nie wywołała śmiechu ta wstrząsająca, przeciwnie, giełdy starają się korzystnie tłumaczyć polityczny wpływ tego wypadku. Widzą one zmianę systemu w niedalekiej przyszłości a z uwagi, iż Witte, wysoko ceniona zdolność, upadł w skutek Plehwego, domyślają się, iż dawny minister spraw wewnętrznych napowrót dojdzie do władzy. Okoliczność zwłaszcza, iż Witte pomyślnie zakończył sprawę traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego, bardzo za tem przemawia. W Berlinie, na wieść o zamordowaniu Plehwego, spadły jedynie rosyjskie papiery o pół procent. W Londynie spadły wprawdzie konsole na 87-93, natomiast jednak podniosły się do 88³/₄. W Paryżu podskoczyła francuska renta o 10 procent. Rosyjskie konsole spadły na 91-90.

Petersburg, 30 lipca. Z wiarygodnej strony donoszą, że w nocy po dokonaniu zamachu na Plehwego, aresztowano współnika mordercy. Człowiek ten stał od rana nad kanałem obwodowym, aby wykonać drugi eksplozji, gdyby pierwszy się nie udał. Po nale, umówiwszy się o przejazd, a w drodze rzucił niepostrzeżenie jakiś ciężki przedmiot do wody. Przewoźnikowi wydało się to podejrzanem, doniósł więc o tem policyi, a ta nieznanego aresztowała. Przedmiot wrzucony do wody wydobyli nurkowie. Jest to bomba eksplodująca.

Morderca wzbrania się dotąd uporeczywie wymienić swe nazwisko.

Zatarg rosyjsko-angielski.

(Telegramy).

Londyn, 30 lipca. W Izbie gmin lord Balfour oświadczył, że rosyjski okręt wojenny „Dymitr Doński” wziął w Port Said 500 beczek węgla oświadczając, że potrzeba mu go na podróż do Kronstadu. Mimo to okręt ów w ciągu następnych trzech dni załadował 6 okrętów kupieckich z tego dwa angielskie i przedsięwziął ich rewizję. Owóż rząd angielski jest zdania, że na przyszłość okręta wojenne stron wojujących nie powinny otrzymywać węgla, jeżeli się nie zobowiążą

wiążą natychmiast i prosto udać się w kierunku, który podały podczas zaopatrywania się w węgiel.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Wogóle przypuszczają, że ostatnia bitwa pod Dasziczao była największą z dotychczas stoczonych. Wzięło w niej udział po obydwu stronach przeszło 60.000 ludzi i 200 dział grzmiało przez 17 godzin. Straty obustronne są wielkie.

W depeszy urzędowej generała Kuropatkiina stwierdzono, że z szeregów rosyjskich ubyło 20 oficerów i 600 żołnierzy. *Agencja Handlowa* podaje, że rannych jest 2 generałów, kilkudziesięciu oficerów i 350 żołnierzy.

Raport japoński przyznaje się do 800 zabitych i rannych. Następstwem porażki Rossyan było opuszczenie przez nich Dasziczao i zajęcie tej miejscowości przez wojska japońskie.

Dasziczao stanowi pozycję bardzo ważną z tego względu, że stał się ośrodkiem, łączącym kolej wschodnio-chińską z Niuczwangiem. W związku z tą wiadomością, dzienniki zagraniczne, zastanawiają się nad wielką doniosłością utraty silnej pozycji rosyjskiej pod Dasziczao, przyczem stwierdzają, że Rosyjanie bronili jej z wielką wytrwałością, dopóki ruch oskrzydlały Japończyków, nie zmusił ich do odwrotu.

Z Tokio donoszą, iż wojskami japońskimi w bitwie pod Dasziczao, dowodził marszałek polny Oyama.

Major japoński Takajama, mianowany został gubernatorem cywilnym opuszczonego przez Rossyan Niuczwangu. Rosyjski naczelnik administracji cywilnej już odjechał. Japończycy natychmiast po zajęciu Niuczwangu oczyścili port z min rosyjskich i otworzyli go dla żeglugi neutralnej.

Operacje na lądzie.

(Telegramy).

Petersburg. (Oficyalnie). Telegram gen. Kuropatkiina do cara z dnia 29 b. m. donosi: Dnia 25 b. m. dwa japońskie bataliony maszerujące przez dolinę Kuaoho przyjęte zostały z boku ogniem naszych kilku kompanij piechoty. Nieprzyjaciół odpowiadając ogniem bez planu, następnie się cofnął.

Najazutrz rano o godz. 5 dwa bataliony japońskie maszerujące od Siaokuszan i Tuszufan otworzyły ogień, którego jednakże wkrótce zaniechały. Dnia 27 b. m. strzelcy i kozacy na południowy zachód od Modzapudza uczynili zasadzkę na japoński oddział wywiadowczy. Kiedy ten oddział zbliżył się na 100 metrów rozpoczęto ogień. Poległo 12 Japończyków, 100 otrzymało rany, na 2 dostało się do niewoli. Stwierdzono przytem, że oddział należał do drugiego pułku gwardyi. Dnia 25 b. m. strzelcy i kozacy, wysłani na rekonesans, zostali zaskoczeni pod Tantaipudza przez dwa bataliony japońskiej piechoty. Po naszej stronie jeden porucznik i dwaj żołnierze ranni.

Schwytanie parowca niemieckiego.

(Telegramy).

Władywostok. Parowiec niemiecki „Arabia”, naładowany towarami amerykańskimi, a zajęty przez kłazownik władywostockie, został tu przyholowany.

Petersburg. Admirał Skrydlów telegrafuje z Władywostoku, że na statku niemieckim „Arabia” przyholowanym do tegoż portu, znaleziono kontrabandę wojenną i że sprawa oddana będzie pod sąd morski.

Zmiany w kierownictwie rosyjską armią mandżurską.

Dziennik *Russkij Listok* dowiadyuje się, że w głównym sztabie projektowane są pewne zmiany w naczelnym kierownictwie armii mandżurskiej. Liczebność armii generała Kuropatkiina wzrasta z dniem każdym, a to w skutek przybywających z Rosyi ciągle nowych posiłków. Oba jej krawcowe skrzydła znajdują się w wielkiej odległości od głównej kwatery. Wszystko to, a jednocześnie wielka ruchliwość armii japońskiej, taktyka ich generałów i podział sił japońskich na trzy armie, doprowadziły do wniosku, że niezbędną rzeczą jest utworzenie jeszcze dwóch samodzielnych armii na Dalekim Wschodzie. Na czele pierwszej armii zostanie generał Kuropatkin, drugą zaś będzie dowodził generał Suchotin, byłym naczelnikiem Akademii sztabu generalnego, lub też generał Suchomlinow, dowódca wojska okręgu wojskowego kijowskiego.

Obaj dowódcy armii podlegać będą namiestnikowi Aleksiejewowi.

Tenże dziennik przytacza zdanie jednego z wyższych oficerów sztabu rosyjskiego, że wojna obecna przeciągnie się przynajmniej do wiosny r. 1905. Dlatego wysy-

łanie nowych wojsk z Rosyi trwać będzie do końca roku. W sierpniu przewóz wojska odbywać się będzie z wielką szybkością, gdyż w tym czasie ukończoną już będzie zupełnie budowa kolei obwodowej zabajkalskiej.

Obcy oficerowie po stronie japońskiej.

Wedle korespondencji *Voss. Ztg.* z Tokio dotarła przed 4 tygodniami pierwsza partya militarych reprezentantów nad rzekę Jalu.

Na terenie walki wyjaśniono im z wszystkimi szczegółami jej przebieg. Było to mniej więcej w 10 dni po bitwie.

Wojskowi *attachés* zgodnie podnoszą troskliwość Japończyków o zachowanie warunków higieny, o którą ku swej wielkiej szkodzi tak mało dbali podczas wojny chińsko-japońskiej. Pole bitwy było jak najdokładniej oczyszczone tak, iż gdyby nie okopy i szanice, prawie śladu nie pozostałoby po morderczej walce.

Niebawem ma wyruszyć także druga partya obcych oficerów. Wyjeżdżającym nie powiedziano nawet, dokąd będą odstawieni, a sprawozdania ich podlegają surowej cenzurze. O usunięciu się z pod cenzury nie podobna nawet pomyśleć.

Zabrany przez Japończyków rosyjski okręt „Mandżurya”, teraz noszący nazwę „Mandzu Maru” obwozić ma przez przeciwnie więcej 4 tygodni obcych oficerów marynarki i korespondentów wzdłuż północnych wybrzeży. Przyłączyć ma się do nich także wielu japońskich posłów obu Izb. Wszyscy członkowie wyprawy mają jawnie się na pokładzie w stroju europejskim; narodowy strój japoński wykluczony.

„Mandzu Maru” zwiedzić ma po drodze Czemulpo, później Soenl, a ewentualnie także Dalny. Szczegółowego programu nie ułożono, a przynajmniej jest on nieznan.

Wedle petersburskich wiadomości, stoją japońskie główne siły w oddaleniu 30 wiorst od twierdzy Portu Arthura. Ruch kolejowy odbywa się na przestrzeni 19 kilometrów.

Wojska japońskie liczą 45 do 50 tysięcy ludzi i zajęte są głównie robotami pionierskimi. Każdego poranku widzieć się dają nowe nasypy; w dzień praca się nie odbywa. Tak samo też tylko nocą operują Japończycy na morzu. Po wodzie uwijają się nieustannie statki z minami. Prawie co noc huczą salwy baterij nadbrzeżnych. We dnie widać tylko rekonesansowe okręty japońskie. Zresztą wszystko spokojnie. O tem,

Sisty paryskie.

(La Journée des Drags. — Tryumf białosiel. — Zwycięstwo paryskich krawców. — Czy dółkiej może być kawalerystą? — Kaczka i la Rouennaise, czyli granice wolności prasy. — Początek kaczki dziennikarskiej. — George Sand jako autorka dramatyczna. — Café-concert a Music-hall. — Upadek pieśni francuskiej. — Chanson. — Boète à Fursy. — Balet dzieci i la. — Nowa Fuller i nowy taniec światła. — Khelmis, śpiewaczka grecka i kapłanka Izidy. — Akcja społeczna na czasie. — Wizyta u Napoleona na wyspie św. Heleny).

(Dokończenie).

Palma pierwszeństwa w tegorocznych przedstawieniach letnich należy się jednak sztuce „L'Andre des sorcières”, *revue-vaudeville-féerie* w „Folies-Marigny”. Jest to nowa rodzaj tańca, wynaleziony przez tancerkę Idę Fuller, konkurentkę Loie Fuller. I tu gra zwierciadeł kolorowych i elektryczność wywołują iluzję, lecz dodany jest jeszcze jeden efekt, przez wytworzenie na scenie silnego prądu. Wiatr podnosi i rozwija zwolna welony, tworzy z nich mgły i chmury, albo też wywołuje zawieruchę confetti, zamienionych przez efekty świetlane w gwiazdy. Albo też tancerka tańczy z ogniem, staje się znow ogień, to znow światłem księżycy, to znow cieniem amarantowym, wznosi się ku niebu i opada, aż nareszcie znika poza granice zastaw, na której nagle wyrastają ciemne kwiaty i cienie kobiet, a którą w końcu przeszywa hyperboliczna błyskawica oświetlająca i paląc ją wśród bezustannej gry kolorów i światła.

Ze Paryż, nawet w martwym sezonie ma wiele zajmującego i dla poważnych uczuć, tego dowodem nader liczna publiczna, jaka zeszła się przed kilku dniami w Sali Rolników francuskich, na odczyt słynnego archeologa Gayeta, który zdawał sprawę ze swych prac, podjętych ubiegłej zimy z inicjatywą Towarzystwa archeologicznego,

cznego, około wykopalisk w Antinoe. Archeologia, jako taka, mało interesuje szerszą publiczność, prace Gayeta jednak odkrywają przed zdumionym słuchaczem całą bogatą cywilizację egiptowską bardzo malowniczą i zajmującą, epokę dziejową; odkrycia te obok swej wartości naukowej mogą też zainteresować każdego lubownika sztuki starożytnej. Gayet odnalazł miejsce, gdzie znajdują się groby arystokratyczne w Antinoe; odkopanie ich jednak zupełne wymagałoby znacznie większych kosztów, niż te, którymi rozporządza Towarzystwo archeologiczne; musiał zatem uczony na razie odstąpić od tego zamiaru, którego wykonanie mogłoby być nieocenionem dla nauki i zadowolił się odkopaniem niektórych również zajmujących przedmiotów: oto znalazł woźnicę z biczem, gladiatorów z bronią, kobietę z napisem: „Słynna śpiewaczka Osiris Antinous”, teatr marionetek, drugą kobietę osłoniętą materią, na której malowane są sceny z legendy o Bachusie i w. i. — „Słynna śpiewaczka” nazywała się Khelmis, była Greczynką i należała do kultu bogini Izis. Mały teatrzyk odgrzebany wraz z nią przedstawia okręt z drzewa i kości słoniowej: okręt jest symbolem podróży, które bogini odbywała w poszukiwaniu swego małżonka, boga słońca. W teatrze znajduje się metalowy drut, na którym oczywiście przyczepione były sznury poruszające figurami. W środku jest figura Izidy z ruchomymi ramionami. Dekoracje przedstawiają brzegi Nilu. Z przodu sceny jest tam Oziris martwy i Oziris zmarłych-wstały; Khelmis śpiewała poemat religijny, który również odnaleziono, na odczyty zaś młoda artystka paryska Zorelli urozmaiciła poważny wykład recytowaniem poematu tego. Odziana w długie żółte szaty, owinięta girlandą kwiatów, ukazała się pod osłoną ogromnego welonu tanagryjskiego, który zwolna odcychając się, ukazał jej postać. I rozpoczęły się treny ekstatyczne: „krew Izidy, krew Izidy, zaklęcia Izidy oto talizmany, które chronią nieruchome i zwycięskie bóstwo przeciw złemu duchowi. Idźcie ku tobie o Oziris, idźcie ku tobie Izys, boska władczyni podwójnego królestwa, wielbiona bogini, królowa Zachodu, władczyni Wschodu...” it. d. Dawne to kultury, symbole wiecznie niespokojnej duszy ludzkiej, która przekształcając

się bezustannie, zostaje w swej istocie tą samą, zmieniając tylko formę wiekuiestą alegoryi, Mysterium odwiecznego.

W szerokiech kołach ludności paryskiej wielką sensację wywołała wiadomość, iż Rotszyldzi ofiarowali dziesięć milionów fr. na budowę higienicznych domów robotniczych. Dziesięć tysięcy istot będzie mogło oddychać swobodnie, zamiast dusić się w nędznych mieszkaniach w okolicy Charonne lub Plaisance. Będą mieli małe, schludne domki z ogródkami, a mieszkanie takie ochroni może tysiące dzieci od tuberkułów i powstrzyma setki ojców i braci od uczęszczania do kabaretu. Jak bardzo na czasie jest taka akcja, tego dowodzi chociażby fakt, że od roku komisya specyjalna w zarządzie miejskim pracuje nad „Zakładaniem tanich a zdrowych mieszkań”, statystyka mieszkań bowiem poucza nas, że obecnie w Paryżu jest 44.000 rodzin, składających się z 3 do 10 osób, które mieszkają w jednym tylko pokoju, a 23.000 rodzin zamieszkujących po dwa pokoje. Baronowie Alfons, Edmund i Gustaw do fundacyi swej przyłączyli sześć osób: synów swych Edwarda i Roberta i trzech specjalistów: byłego ministra Siegfrieda, autora ustawy z r. 1894 o tanich mieszkaniach, Picota, sekretarza Akademii nauk moralnych, który walczy od dawna przeciw zaułkom, Emila Cheysson, również członka Akademii i Grioleta, członka Towarzystwa Compagnie du Nord. Dochody fundacyi, wynoszące 300.000 franków mogą być stosownie do uznania komitetu użyte również na subwencje, lub w ogóle ku polepszeniu bytu robotników.

Miała Francya nareszcie w ostatnich dniach i swą uroczystość patriotyczną: odsłonięcie pomnika za poległych z Wielkiej Armii na równinie Waterloo. Mimo, iż była to raczej pamiątka klęski, entuzjazm narodowy uczynił z niej prawie tryumf, a najspokojniejsi nawet powoływali się na słynne słowa: *Tout est perdu, fors l'honneur*. I posypały się na nowo wspomnienia i opowiadania o „małym kapralu”, o „wielkim cesarzu” i — z natury rzeczy o „wieźniu z Św. Heleny”. Bardzo na czasie wobec tego ukazał się nabyty przez pewnego zbieracza na licytacji w Londynie i przeniesiony do Francji własnoręczny list angielskiego gubernatora na Jawie z r. 1811, sir Stafford

Raffles, który udając się w r. 1816 z Jawy do Anglii zatrzymał się na wyspie św. Heleny i miał audyencję u Napoleona. Cesarz przyjął gościa w ogrodzie i uczynił na nim dość przykre wrażenie. „Oczekiwałem, — pisze Anglik — że ujrzę wielkiego wojownika i bohatera, a ujrzałem tylko człowieka ociężałego, niezgrabnego, w zielonem ubraniu myśliwskim z gwiazdką po lewej stronie, białymi spodniami i białymi jedwabnymi pończochami, w kapeluszu dwurożnym.... Gdy zbliżyłem się, zdjął kapelusz, pochylił się lekko, a włożywszy kapelusz pod lewe ramię, rozpoczął szereg pytań tonem prawie rozkazującym: — Pańskie nazwisko? — Skąd przybywasz? — Czy Holandya zajęła Jawę? — Czy kawa na Jawie jest istotnie lepsza, niż kawa na wyspie Bourbon? — Czy Batawia ma zawsze klimat niezdrowy? — Jak się zowią pańscy towarzysze? A usłyszawszy nazwiska, uklonił się z lekka, włożył kapelusz i odszedł w przeciwną stronę”. Anglik kreśli następnie fizyczny i moralny portret cesarza, co prawda nader niekorzystny. — Przedstawił mu się jako człowiek brzydki, pozbawiony wszelkiej dystynkcyi, niegrzeczny, obchodzący się z gośćmi swymi jak ze służbą — gdy jest w złym humorze. — Wierzę mi — pisze Stafford dalej — ten człowiek, to potwór, w którego sercu nie ma żadnego z uczuć stanowiących istotę ludzką. Byłem dlań korzystnie usposobiony, ale z chwilą, gdy znalazłem się wobec niego, uczucia moje przemieniły się we wstręt, ohydę i — trwogę. Ujrzałem w nim człowieka zdecydowanego i zabobornego, bez iskiereki duszy, lecz posiadającego dar i zręczność dla ciemienia rodu ludzkiego. Poznałem też, że cały ten talent i ta zręczność służyły tylko jego własnej osobie. Poznałem, że uważał on wszystkich ludzi za swych podwładnych i nie posiadał ani szczypty filozofii. Uważałem go za dzikie drapieżne zwierzę, które zamknięto, lecz nie ułaskawiono. Jest to jednym słowem „głowa bez serca”, człowiek, który może zmusić do poważania go na mocy swego talentu, lecz nie potrafi pozyskać nigdy przywiązania do swej osoby”.

Puk.

ażby Port Arthura wpadł w ręce Japończyków, nikt nie myśli; nawet możliwość generalnego szturm nie budzi obaw.

KRONIKA

Lwów, 30 lipca

— **Najj. Pan** raczył najlaskawiej udzielić ze swej prywatnej skatki dla pogorzalców m. Sokołowa 10.000 koron, a dla pogorzalców m. Rozwadowa 2000 koron.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Włodzimierz Antoni Kozubski, rodem z Bochni, Tadeusz Kupeczyński, auskultant sądowy z Gorlic, Zygmunt Michał Władysław Lissowski z Krakowa, Zygmunt Sadowski z Królestwa Polskiego i Jan Stepek, prakt. koncept. dyrektory poczt we Lwowie, rodem z Haczowa, otrzymali wczoraj na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu lwowskiej dyrektury kolejowej przeniesiony został ze względów służbowych asystent Julian Kłuba z urzędu stacyjnego w Krasnem do urzędu ruchu w Żłoczowie, oraz na własne żądanie adjunkt Franciszek Stączek, z urzędu ruchu w Żłoczowie, do urzędu stacyjnego w Krasnem.

— **Z komitetu I. kongresu Maryańskiego** we Lwowie otrzymujemy zawiadomienie, że przygotowuje on karty iluminacyjne na dni obchodu wrześniowego, pomyslane na sposób witrażowy i wykonane przez artystę-malarza p. Kaspra Żelechowskiego. Karty powyższe odbite zostaną w zakładzie litograficznym M. Salba w Krakowie.

— **Z fundacji ś. p. Hipolita Wawelberga** przyznał wydział filozoficzny tutejszego Uniwersytetu pierwszą nagrodę p. Majerowi Balabanowi za pracę p. t. „Żydzi lwowscy u przełomu XVI. i XVII. wieku”.

— **Δ Upaństwowienie kolei północnej.** Wydział Izby rękodzielniczej odbył wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Getritza posiedzenie, którego przedmiotem obrad była pogłoska o odwołaniu upaństwowienia kolei północnej. Mianowicie pewna grupa polskich posłów miała rzekomo uzyskać ulgi taryfowe na kolei północnej dla pewnego większego przemysłu fabrycznego w Galicji, a w zamian za to obiecała przyczynić się do tego, aby Rząd wstrzymał jeszcze upaństwowienie kolei północnej. Po przemówieniach kilku mówców uchwalono wezwać Izbę handlowo-przemysłową do sprawdzenia tej wiadomości, a niezależnie od tego wybrano 3 członków Izby rękodzielniczej, którzy również badac mają tę sprawę i ewentualnie zwołać wiec rękodzielników i przemysłowców, celem zaproszenia przeciw takiemu traktowaniu sprawy, która przynosi szkodę ogółowi przemysłowców, rękodzielników i kupców.

— **Kolejowa stacja telegraficzna** Czarny Dunajec, znajdująca się na szlaku nowej kolei lokalnej Nowy Targ-Suchahora, otwartą została dla ogólnego ruchu telegraficznego.

— **Δ Z przed stu laty.** Podczas kopania fundamentów pod budynek aresztów policyjnych, przy ulicy Jachowicza, znalezili wczoraj robotnicy szkielet ludzki, który spoczywał w tam miejscu, jak orzekł lekarz, przeszło 100 lat. Szkielet pochowano na cmentarzu Janowskim.

— **Δ Kronika policyjna.** Z rusztowania ustawionego celem odnowienia budynku Instytutu staupigianckiego przy ulicy Zacerkiewnej spadła cegła na przechodzącego tamtędy Józefa Abdermana. Na szczęście zdołał Abderman wczas jeszcze uchylić głowę, nie uszedł mimo to szwanku, bo cegła ugodziła go boleśnie w nogę. Abderman wniósł skargę do dyrektury policji na przedsiębiorcę budowy.

Na ulicy Kaźmierzowskiej jechał pachciarz Dawid Stroma z Srok tak nieuważnie, że stojącego na środku ulicy kaprała policyjnego, Marczeka, uderzył mocno dyszlem w krzyżę.

Żołnierzy figla dopuścił się ktoś wczoraj wieczorem w rzeczywistości pod 1. 2 przy ulicy Zyblikiewicza. Oto obok drewnianej galerii mieszkania p. Doroszyńskiego zapalone zostały leżące tam szmaty i śmiecie. Dozorca domu ugasił wkrótce ogień. Policja szukała sprawcę zaraz wczoraj, ale bezskutecznie.

Ubiegłej nocy ze strychu Marceli Neugebauerowej, zamieszkałej przy ul. św. Jacka 1. 6 skradziono kilka sukien damskich i zimowy płaszcz studencki. Tej samej nocy popełniono również kradzież na strychu sąsiedniej kamienicy.

Jakiś elegancko ubrany mężczyzna, przedstawiający się jako poddany rosyjski i proszący o jałmużnę, otworzył mieszkanie Wojciecha Zawady przy ul. Łyczakowskiej 1. 64 i ukradł wiszący na dywanie zegarek a ze stołu pieniądze.

— **Prof. Ernest Demelius**, rektor Uniwersytetu w Innsbrucku, wybrał się na ferie z żoną do Szwajcarii, spadł dnia 28 b. m. wyżyn Gabelhornu i zginął na miejscu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Grzegorz Oborzyński, właściciel realności, lat 72; — Aleksander Stęszczak, woźny, lat

64; — Justyna Darasz, lat 97; — Antonina z Ziemiańskich Siankiewicz, lat 67; — Marjan Stanisław Sandecki, lat 2.

W Krakowie, Franciszek Nowiński, kupiec, lat 44.

— **Egzamin dojrzałości** w seminarium nauczycielskim w Stanisławowie, odbył się w dniach od 25 czerwca do 6 lipca z uczniami zakładu pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół p. Jana Matijowa i od 8 do 13 lipca z eksternistami i eksternistkami pod przewodnictwem krajowego inspektora szkolnego p. Tomasza Tokarskiego.

Uczniów seminarium przystąpiło do egzaminu 41. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Aftarczuk Józef (z odzn.), Auerbach Mendel, Blitz Benjamin, Bussgang Josef, Gauer Henryk, Hawryłko Antoni, Homik Aleksander, Hrapkiewicz Józef, Juris Mendel, Kupka Ferdynand, Leonowicz Mieczysław, Lubelski Maryan, Lubieniecki Marcin, Massler Simon, Michałowski Józef, Nappé Chaim, Onyszczyk Antoni, Platzer Salomon, Rowiński Franciszek (z odzn.), Seko Wincenty, Sinicki Jan, Sobolewski Franciszek, Sobolewski Stanisław, Sowa Walenty, Strzelecki Józef, Szczepski Kazimierz, Szeirman Samuel, Szwabowicz Stanisław, Snigowski Ignacy, Zawadzki Leonard. Dziewięciu uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacjach, jednego reprobowano na rok, jeden od egzaminu odstąpił.

Eksternistów zgłosiło się 4, eksternistek 14. Świadectwo dojrzałości otrzymała: Jarosława Chomińska, jednemu eksterniście i siedmiu eksternistkom pozwolono poprawić niedostateczną notę z jednego przedmiotu po wakacjach, trzech eksternistów i trzy eksternistki reprobowano na rok, trzy eksternistki od egzaminu odstąpiły.

— **Medal Piusa X.** Świeżo wybito pierwszy medal na cześć Ojca św. Piusa X. Medal ten ma z jednej strony wizerunek Ojca św. i napis: „Pius X. Pont. Max. Anno I.”, a z drugiej — herb papieski Piusa X. Medal wykonał nadworny grawer papieski, Bianchi.

— **Zarząd krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej** założył w lipcu b. r. jedną nową bezpłatną czytelną ludową w gminie: Karwina „Granicą Dąbrowską” (pow. Frysztat, Szląsk), oraz uzupełnił biblioteczki w 26 dawniej założonych czytelnich w gminach Dankowice (pow. Biała), Przyborów (pow. Brzesko), Niebocko (pow. Brzozów), Myślachowice, Poczółtowice (pow. Chrzanów), Grady (pow. Dąbrowa), Kryg (pow. Gorlice), Ptaszkowa (pow. Grybów), Świągany (pow. Jasło), Wolica (pow. Kraków), Głowienka (pow. Krosno), Kasinka-Mała, Krasne-Lasocice (pow. Limanowa), Łętowia (pow. Myślenice), Łętowia (pow. Nisko), Dubiecko (pow. Przemysł), Lubla (pow. Strzyżów), Kotowa Wola, Mokrzyzów (pow. Tarnobrzeg), Choczni, Gierałtowiec, Zagórniki (pow. Wadowice), Radziechowy, Rychwałd (pow. Żywiec), Ligota (pow. Bielsk, Szląsk), Łazy (pow. Frysztat, Szląsk).

Ogółem rozesłano 914 książek, wartości 731 koron.

— **Restauracja Wawelu.** W tych dniach zamkniętem zostanie na przeciąg dwóch dni wejście na Wawel od strony ulicy Kanonicznej, z powodu, że architekt p. Hendel przystąpi do restauracji bramy wchodowej, która od dłuższego czasu domagała się odnowy i naprawy. Oprócz tego robotnicy gorączkowo są zajęci burzeniem na Wawelu, od strony ulicy Kanonicznej, budynków, mieszczących mieszkania wikaryuszów katedralnych. Na miejscu tych domków, które, jak się okazało, nie miały fundamentów, stanie duży, stylowy budynek wikaryuszowski według projektu architekta p. Hendla.

— **Dom Matejki w Krakowie** otrzyma nową ozdobę. Członkowie cechu ślusarzy warszawskich wykonali, na zaproszenie członków komitetu Towarzystwa „Domu Matejki”, 3 kraty żelazne do drzwi wchodowych. Kraty, wykute artystycznie, w stylu Odrodzenia, przedstawiają się bardzo okazale. Po odfotografowaniu zostały one już wysłane do Krakowa pod adresem prof. Sokołowskiego, jako prezesa Tow. „Domu Matejki”.

— **Brylantowe i złote gody.** W kościele parafialnym w Schoerding nad Atterseen w Karynty w dniu 11 b. m. przystępowało do ołtarza 9 par jubilatów żonatych. Jedna przeżyła ze sobą lat 60, 8 par po przeszło 50 lat. Jubilat m. towarzyszyło 51 synów i córek, 107 wnuków i 2 prawnuków. Wszyscy jubilaci, przeżywając wesołość i ciesząc się czternastą rocznicą zupełną, fizyczną i umysłową, licząc od 76 do 85 lat. Wiek ogólny wynosi łącznie lat 1355.

— **Samochody w służbie poczt.** Zarząd petersburskiego okręgu pocztowego sprawdził z Niemiec samojazdy, które służyć będą do rozwożenia poczty po mieście i do podmiejskich pocztowych stacji. Samojazdy zbudowane są w ten sposób, że mogą chodzić, nie tylko po drogach bitych, lecz i po zwykłych polowych.

— **Straszny wypadek.** W fabryce tektury hr. Broel-Platera w Platerowie, w powiecie dziśnieńskim zdarzył się wypadek oparzenia na śmierć sześciu ofiar. Z rozporządzenia dyrektora fabryki miano oczyścić wnętrza jednego z kotłów. Robotę tę powierzono sześciu chłopakom. Palacz wskazał im co i jak mają robić,

a sam wyszedł z kotła, zapomniawszy o tem, że kłapa rury przepuszczającej wodę nie jest zamknięta. Gdy zarządzone filtrowanie kotła sąsiedniego, woda wrząca załaziła i ten kocioł, w którym znajdowali się robotnicy. Ratunek okazał się już niemożliwy. Pięciu zmarło w parę godzin po oparzeniu, szóstemu grozi śmierć.

— **Pomysłowi wyrabiace starożytnych mebli.** Aby meble miały wygląd antyków, fałszerze robią w nich dziurki, podobne do tych, jakie żłobią robaki. Dawniej posługiwano się w tym celu świaderkiem; obecnie zaś używa się delikatniejszego sposobu. Robaczki, dziurawiące drzewo, hoduje się na kartonach, a następnie weiera w dobrze wykonane imitacje starożytnych mebli. Robaczki wjadają się w drzewo, które, gdy zanadto się zjedzone — próchnieje i rozpada się. To też fałszerze, zauważywszy, że mebel jest już dostatecznie podziurawiony, aby miał pozór antyku, zabijają stworzonka, które wyrządziły im taką przysługę, używając do ich zniszczenia promieni Röntgena.

— **Odnaleziony cenny zabytek.** W roku 1902 z katedry w Ascoli ukradziono cenną bardzo komżę, z koronek francuskich, która pochodziła z XIII. wieku. Był to dar ofiarowany katedrze przez Mikołaja IV. Wszelkie usiłowania rządu włoskiego, mające na celu odnalezienie kosztownej szaty, były daremne. Obecnie okazuje się, że nabył ją znany miliardier amerykański, p. Pierpont Morgan i wypożyczył do wystawienia Muzeum Kensingtonskiemu w Londynie. Gdy ta wieść doszła do Watykanu, Ojciec św. polecił kardynałowi Vannutelliemu, który zamierza udać się do Irlandyi, aby nakłonił p. Pierponta Morgana do zwrotu komży katedrze.

— **Z pruskich więzień.** Czasopisma niemieckie różnych odcieni, a nawet sprzyjające rządowi *Köln. Ztg.*, podają surowej krytyce więzienia pruskie. Powód do tego dało dziełko „Z więzień”, wydane przez Hansa Leussa, tudzież ogłoszenie aktów więziennych w *Vorwärts*. Hans Leuss, były konserwatywny poseł do parlamentu, który został skazany za krzywoprzysięstwo na 3 lata i 4 miesiące więzienia, pisze: „Wyczerłem się prędko wyplatania stoików, ale pracę utrudniała mi trzcina ostra, kalecząca palce i wielkie zimno, wskutek czego ręce boleśnie mi opuchły. Zimno w celi stało trwałe, zazwyczaj bowiem może pół godziny dziennie była temperatura znośniejsza. Ku wieczorowi bywał piec zimnuteńki; z powodu niedostatecznego ubrania cierpieć bardzo, nogi nie czułem od zimna. Jeszcze gorzej było w celach karanych pod nami. Jeden więzień, skazany na ciemnicę, w nocy odmroził nogi tak, że na całe życie został kaleką. W ciemnicy więzień musi leżeć na gołych deskach bez przykrycia. W ogóle więźniowie cierpią nadzwyczaj od zimna, ogrzewanie bowiem jest bardzo niedostateczne, co zdrowie podkopuje, zwłaszcza przy lichem, tłustym nie zawierającym pożywienia”. O pożywieniu pisze Leuss: „Pewien bankier popadł wskutek długoletniego więzienia i niewystarczającego pożywienia w stan zwierzęcy prawie. Połykał wszystko, co mu dawano, nawet głowy śledzi, walające się po ziemi skórki chleba, groch surowy. Na kłęczkach zebrał o jedzenie i z podłogi zlizywał spadłe krople nie tylko zupy, ale nawet tranu”. Nędzne pożywienie więziennicze rujnuje zdrowie i czyni więźniów niezdolnymi do ciężkiej pracy po wyjściu na wolność, czemu należy przypisać w wielu wypadkach, że ci na nowo, nie mogąc poddać pracy, w dawne popadają nałogi. Jeden z najznakomitszych znawców kryminalistyki pisze w czasopiśmie *Die Woche*, że „książka Leussa jest skargą, wypisaną ognistymi literami”. Rada sanitarna dr. Baer wyniki badań swych w tym kierunku w ten sposób reasumuje: „Więzienia nasze (pruskie) są najniebezpieczniejszymi ogniskami suchoty. Więzień, z zarodkiem suchoty na wolność wypuszczony, zaraża dalej ludność. Urzędowa statystyka śmiertelności, chociaż niedokładna, jest przecież przerażająca. Suchoty i w najlepiej urządzonych więzieniach są główną przyczyną śmierci. W roku 1897 z ludności męskiej, powyżej lat 15 zmarłej na wolności, uległo 185 pre. suchotom, z więźniów zaś 352 pre. Możliwość nabawienia się suchoty z więźniami jest więc dwa razy większą, niż na wolnej stopie, w rzeczywistości jest ona 3 a nawet 5-krotną. Cała groza tego tkwi nie tylko w złem obodzeniu się z więźniami, ale i w niebezpieczeństwie dla społeczeństwa. Rocznie opuszcza 7000 skazanych więzienia pruskie, z tych co najmniej połowa nabawiła się suchoty podczas odsiadki kary. Uwolnieni ci są do pracy niezdolni i roznoszą suchoty każdy w swoim otoczeniu.

— **Tor pojedynkowy.** Od czasu, gdy paryska rada municypalna postanowiła przekształcenie Pola Marsowego, rozmaici pomysłowi obywatele Paryża przedstawiają radzie najróżnorodniejsze propozycje. Najosobliwszym jest niewątpliwie plan pewnego jęgośmościa, który chce otworzyć specjalny zakład dla pojedynków, zaopatrzone we wszelkie wygody i urządzenia hygieniczne. Dokoła toru walki zostałyby wzniesione galerie dla widzów, a w budynku osobnym znalazłoby się pokoje do opatrunków, do masażu, kąpiele i t. d.

— **Tragiczny zgon.** Z Zurychu nadeszła wiadomość, iż kształcący się w tamtejszej Politechnice Karol Repphan, syn znanego

przemysłowca warszawskiego p. Augusta Repphana, utonął w jeziorze Zurychskim. Wypadek wydarzył się podobno podczas przejażdżki łodzią.

— **Spadek po prawniku.** Do rzadkich wypadków można zaliczyć, aby prawnik był spadkobiercą. Przed kilku tygodniami zmarł w Królestwie siedmioletni Wincenty Krusiewicz, po którym został majątek, wynoszący około 30.000 rubli. Rodzice chłopca wcześniej umarli, rodzeństwa nie miał, więc prawnym sukcesorem jest tylko pradziad, 84-letni Jan Krusiewicz.

— **Szklane podkłady.** Pod Petersburgiem budowaną jest obecnie huta szklana, która będzie odlewać szklane podkłady. Celem wypróbowania, czy w obec warunków klimatycznych podkłady szklane będą mogły zastąpić podkłady drewniane, od huty przeprowadzono będzie linia kolejowa, po której w razie pomyslnych wyników prób podkłady szklane w przyszłości będą dostawione do Petersburga.

— **Nęda lekarzy niemieckich.** Na wniosek dr. Neubergera z Norymbergi rząd niemiecki w Kolonii rozesał do dyrektorów 482 gimnazjów i 131 szkół realnych w Niemczech wezwanie, ostrzegające młodzież przed wstępowaniem na wydziały lekarskie w obec nędzy, jaka panuje wśród lekarzy niemieckich skutkiem zbyt wielkiej ich liczby, oraz innych przyczyn, jak rozpowszechnienie się kas pomocy w chorobie, złagodzenie prawa o leczeniu bez dyplomów lekarskich, wielkiej liczby poliklinik itd.

— **Za zupełnem zniesieniem kary śmierci w Belgii**, przygotowuje obecnie odzwę związek adwokatów belgijskich. Odzwę wpływa poniekąd z ostatnich zamachów liońskich. Gdy podówczas anarchiści zabili swym maszynami pięciu niemieckich oficerów, skazani zostali na stracenie, znaczna liczba mieszkańców prowincji lugańskiej zwróciła się do króla z prośbą o czynienie w danym wypadku użytku z przysługującego mu prawa ulaskawienia. — Fakt ten dał pochoch do obecnej agitacji za zupełnem zniesieniem kary śmierci.

— **Pomysłowy grabarz.** Z Kolonii donoszą, że uwieczono tamtejszego grabarza pod zarzutem wykopywania trumien ze zwłokami, które następnie wkładał napowrót do grobów, utrzymując je w ten sposób w ładzie. Grabarz, który trumien sprzedawał w składzie trumien, utrzymywany osobicie od wielu lat niedaleko omen-tarza. Dochodzenia wykazały, że zbrodniczy proceder prowadził obwiniony od dawna. W miesiącu panuje z tego powodu wielkie oburzenie i wszyscy domagają się przykładowego ukarania.

— **Obuwie reklamowe.** Najnowszym wynalazkiem amerykańskim jest obuwie reklamowe. Właściwość obuwia tego polega na tem, iż przy każdym stąpieniu pozostawia ono na śladzie odbitą reklamę. Podeszwy butów są zaopatrzone w przyrząd drukarski z farbą. Pod wpływem ciśnienia ciała ludzkiego na podeszwę aparat działa, pozostawiając na chodnikach wyraźne odbite ogłoszenie. Wynalazca rekomenduje swe obuwie głównie kandydatom na posłów. Gdy kto na przykład pragnie ogłosić swoją kandydaturę, wkłada poprostu pod podeszwę wyraz: „wybierajcie” i swoje nazwisko — dajmy na to — „Smith”, — urządza przechadzkę po całym mieście lub pewnym rewirze, gdzie pragnąłby być obranym, a wtedy obywatele miejscy ujrzą na tysiącach płytach chodnika skierowane do nich skromne, lecz wymowne wezwanie: „Wybierajcie Smitha”. Smith musi wszakże we właściwym czasie wdziać swe buty reklamowe, gdyż w przeciwnym razie obędzie przechadzkę jego kontrkandydat i na każdej płycie kamiennej wy-ciśnie: „Smith jest łotrem”.

Notatki literacko-artystyczne.

(10) **Głos kobiet w kwestyi kobiecej.** Nakładem Stowarzyszenia Pomocy Naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego. Kraków 1903.

Stowarzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek imienia J. I. Kraszewskiego urządziło w grudniu i styczniu 1903 z r. dwanaście odczytów w Krakowie pod tytułem „Głos kobiet w kwestyi kobiecej”. A że były one rezultatem pracy poważnej, wyświetlały niejeden zagadnienie, podsuwały niejeden dobry pomysł, wygłoszone wyłącznie przez kobiety, w osobnej książeczce. Jako rezultat pracy kilku osób nie może ona być jednolitą i musi zawierać pewne sprzeczności. Przypisuje to sama autorka przedmowy p. Bujwidowa, której powierzono redakcję tego wydawnictwa, ale zasadnicze postulaty „Głosu” są w niej zgodne.

W pierwszej rozprawie o kwestyi kobiecej p. Maryi Turzimy znajdujemy kilka nader trafnych uwag, odnoszących się do zadań odczytujących kobietę współczesną. Jedyną dla niej drogą wyzwolenia się z ograniczeń, nałożonych przez prawa socyalne, będzie rozpoczęcie „wyzwolenia od siebie, od swojej duszy, swojej woli i charakteru, aby podnosząc ogólny poziom moralny obywateli, ugruntować swój rodzinny na prawdzie, szacunku wzajemnym i zafian-niu dwójga ludzi wolnych i równych, zdobyć

Targ zbożowy.

Lwów, 30 lipca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa — do —, pszenica na termin 9:25 do 9:75, żyto gotowe — do —, żyto na termin 6:60 do 6:80, owies obrobiony gotowy — do —, owies obrobiony na termin 6:75 do 7:—, jęczmień pastewny — do —, jęczmień browarny — do —, rzepak — do —, lnianka — do —, groch — do —, pastewny — do —, groch do gotowania 7:25 do 8:—, wyka 7:50 do 9:50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5:50 do 5:75, hreczka 6:— do 7:25, kukurudza nowa — do —, kukurudza stara 6:50 do 7:—, chmiel za 56 kilo 170— do 180—, konieczyna czerwona 65— do 70—, konieczyna biała 55— do 62—, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litrów gotowy — do —, za 50 litrów paritas Tarnopol na termin 41— do 42—, warranty — do —, eskontyngentowy 26— do 27—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 22 do 28 lipca bież. roku, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica stara 9:25 do 9:65, nowa — do —, żyto stare 6:70 do 6:90, nowe — do —, jęczmień browarny 6:— do 6:25, pastewny — do —, owies stary 6:65 do 6:85, owies nowy — do —, hreczka 8:25 do 9:—, kukurudza zeszłoroczna — do —, kukurudza 6:25 do 6:65, proso — do —, groch do gotowania 8:15 do 9:25, groch pastewny 7:— do 7:50, soczewica — do —, tasola — do —, bobik stary 5:75 do 6:—, bobik nowy — do —, wyka stara 5:25 do 6:—, wyka nowa — do —, konieczyna czerwona nowa 65— do 70—, konieczyna biała nowa 55— do 61—, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 8:65 do 8:85, rzepak zimowy nowy — do —, lnianka — do —, nasienie lniane 8:15 do 8:35, nasienie konopne 7:50 do 7:75, chmiel 160— do 170—, nowy — do —, łój — do —, nafta zwykła 16— do 17—, nafta salonowa 18— do 19—, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 43:35 do 43:85, eskontyngentowany — do —.

Na targ w Krakowie spędzono 29 b. m.: a) bydła rogatego rosłego 127 sztuk, b) jałownika 78 sztuk, c) cieląt 300 sztuk, d) owiec i kóz 8 sztuk, e) nierogacizny 130 sztuk, razem 643 sztuk; — woły płacono po 60 do 64, wyjątkowo piękne sztuki po — do —, krowy po 56 do 60, buhaje po 60 do 65, cielęta po 56 do 60, koron za centnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki po 24 do 60, nierogaciznę tuczną po 110 do 128, nierogaciznę chudą po — do — koron za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 631 sztuk, na eksport bydła rogatego 12 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

OSTATNIA POCZTA

Z Marienbadu donoszą: Monarcha angielski przybędzie tutaj 11 albo 12 sierpnia i podobnie jak w roku zeszłym, zachowa najcisłejsze incognito. Dlatego też nie będzie żadnych przyjęć urzędowych. Król zamieszka jak zwykle w hotelu „Weimar“. Do *Fremdenblattu* telegrafują, że urząd burmistrzowski w Marienbadzie otrzymał już ze strony urzędu ochmistrzowskiego urzędowe zawiadomienie, że Najj. Pan przybędzie w ostatnich dniach sierpnia do Marienbadu w odwiedziny króla Edwarda.

Prezydent Rządu krajowego na Śląsku, hr. Thun-Hohenstein, przybył do Wiednia i odbył dłuższą konferencję z P. Prezydentem gabinetu dr. Koerberem.

Dzienniki petersburskie zaznaczają, że podług pogłosek, obiegających w kołach szkolnych, podczas zbliżającej się sesji zimowej ross. rada państwa zajmie się projektem reformy gimnazjów i Uniwersytetów. Reforma ta już od kilku lat jest bardzo pilną a uległa opóźnieniu w skutek zmiany zwierzchników ministerstwa oświaty. Jak przypu-

szają, na sierpniowym zjeździe kuratorów okręgów naukowych, który gen. Głazów zwołuje do Petersburga, omawiana będzie sprawa tej reformy.

Sensację wywołał artykuł rządowego organu bułgarskiego w sprawie macedońskiej. Powiedziano tam, że mimo wszelkich wysiłków ze strony reprezentantów mocarstw stosunki nie tylko nie poprawiły się, lecz nawet uległy pogorszeniu. Zachodzi skutkiem tego obawa, że niecierpliwość ludu macedońskiego wyczerpie się, co oczywiście sprawie pokoju nie wyszłoby na korzyść.

Donosząc z Sofii, że nieustannie wzrasta agitacja greckiego duchowienstwa przeciwko bułgarskiej ludności w Macedonii. Przed paru dniami bułgarski agent handlowy w Serres, niejaki Stojew, objeżdżając swój okręg konsularny, omal nie padł ofiarą greckiego tłumy. Policji tureckiej zaledwie z trudem udało się go obronić.

Porta rozciągnęła świeżo turecką ustawę stempową także na kupców obcych, co wśród nich wywołało popłoch. Dotknęci tem zarządzeniem uciekli się pod opiekę swych ambasad. Jakoż mocarstwa na ich przedstawienie wystosowały do Porty identyczną notę, grożąc, że jeśli zarządzenie nie będzie cofnięte aż do chwili porozumienia się z mocarstwami, uczynią one Portę odpowiedzialną za wszystkie szkody wynikłe stąd dla handlu i żeglugi handlowej.

Paryski dziennik *L'Européen* ogłasza „otwarty list“ z Londynu z datą 14 b. m. do pana W. Plehwe, którego autorem jest Finlandczyk podpisujący się Konni Zilliacus. Autor listu robi w dosadnych wyrazach odpowiedzialnym za wszystko, co się dzieje w Finlandyi, ministra Plehwego, zaprzeczając temu, by Schaudman, który zamordował Bobrikowa miał współników, zaprzeczając, by obecnie istniała jakaś partya rewolucyjna w Finlandyi grozi jednak w przyszłości rewolucją fiński ludzkiego ludu.

W paryskich kołach dyplomatycznych, jak *Pol. Corr.* poinformowano, sądzą, że dojsie do skutku porozumienia Francji z Hiszpanią w sprawie Marokka, wymaga jeszcze pewnego czasu. Konferencje, które niedawno odbyły się w San Sebastian pomiędzy hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych i hiszpańskim ambasadorem w Paryżu, a francuskim ambasadorem w Madrycie, doprowadziły na razie do obustronnego wyjaśnienia podstaw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora, dr. Jana Michała Rozwadowskiego, zwyczajnym profesorem językoznawstwa porównawczego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kronstadt, 30 lipca. Uroczystość jubileuszowa twierdzy kronstadtzkiej odroczono na czas nieograniczony.

Rzym, 30 lipca. Król Wiktor Emanuel i królowa matka Małgorzata byli wczoraj na nabożeństwie w Panteonie z powodu rocznicy śmierci króla Humberta. Po południu różne stowarzyszenia polityczne w uroczystym pochodzie udały się do Panteonu.

Schmeks, 30 lipca. Następca tronu saskiego odjechał do Lipska. Dzieci jego zabawią tutaj do 2 sierpnia.

Paryż, 30 lipca. Na wczorajszej radzie ministerjalnej minister spraw zagranicznych Delcassé przedłożył *exposé* o sytuacji międzynarodowej. Omawiano przeważnie kwestję konfiskaty okrętów i sytuacji polityczną w Marokko.

Londyn, 30 lipca. Izba gmin przyjęła ustawę synkową w 3 czytaniu.

Izba lordów przyjęła ostatecznie bil finansowy.

Tyflis, 30 lipca. *Tyfliskij Listok* donosi, że Anglicy w pierwszych dniach ubiegłego miesiąca wywiesili byli flagę angielską na wyspach Abumus i Lamb, należących do Persyi, a leżących w zatoce perskiej. Na wyspach tych rząd perski uprawia połów pereli, z czego ma rocznie kilka milionów dochodu. Skoro rząd perski dowiedział się o wywieszeniu tam flagi angielskiej, polecił ją usunąć, co się też zaraz stało. Ministra wojny, który był w podróży, wezwano z powrotem do Teheranu. W sprawie tej odbyła się dłuższa konferencja ministrów z szachem.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją i Watykanem.

Paryż, 30 lipca. *Temps* donosi, że odpowiedź na notę rządu francuskiego zreda-

gowana! jest w nader umiarkowanych słowach. Papież zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby miał zamiar naruszenia postanowień konkordatu. Odmawia wprowadzenia dani, cofnięcia listów, zgłoszonych do biskupów w Dijon i Laval, oświadcza jednakże, że gotów jest biskupom tym odroczyć termin do pojawienia się w Rzymie. Dziennik ten wyraża zapatrywanie, że Ojciec św. dał dostateczne zadośćuczynienie rządowi francuskiemu.

Paryż, 30 lipca. Wszystkie dzienniki omawiają zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem, jako fakt dokonany. — *Gaulois* donosi, że nuncjatura wczoraj nie otrzymała ani urzędowej, ani półurzędowej wiadomości o zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Wedle *L'humanité* wczorajsza uchwała rady ministrów zapadła jednogłośnie.

Jak dzienniki radykalne dowiadują się, dokumenta dotyczące zatargu z Watykanem ogłoszone będą w dzienniku urzędowym w niedzielę.

Omawiając znaczenie zerwania stosunków dyplomatycznych między Francją a Watykanem, powiada *Figaro*, iż upatruje w tem pierwszy krok do rozdziału Kościoła od państwa.

République Française nie przypisuje zerwaniu stosunków dyplomatycznych żadnego znaczenia i podnosi, iż nie zmienia ono stanu rzeczy.

Soleil zaznacza, iż Papież nie może ustąpić. W postępowaniu swem jest on obrońcą doktryny i stróżem karności.

Libre Parole powiada, iż zdecydowane stanowisko Papieża rozprószy legendę o prowokacyjnym zachowaniu się Stolicy Apostolskiej, jak to ministerstwo przedstawia.

Aurore cieszy się z zerwania stosunków, powiada, że lepiej później, aniżeli nigdy. Papież, zdaniem tego dziennika, za daleko posunął się w swej obronie.

Lanterne i *Action* widzą w tem pierwszy krok do zupełnego rozdziału Kościoła od państwa.

Petite République wyraża Combesowi uznanie za jego zdecydowane stanowisko i podnosi, iż pewne wahanie się w tej sprawie równałoby się odwrotowi.

Gaulois sądzi, że biskup le Nordez nie otrzyma żadnej kary dyscyplinarnej.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Odessa, 30 lipca. Okrety, należące do ochotniczej floty rosyjskiej: „Tambow“, „Kostroma“, „Woroneż“, „Władimirow“, „Kijew“, „Jarosław“, „Niżnij Nowogród“ i „Saratow“, jakoteż cztery okręty rosyjskiego Towarzystwa żeglugi handlowej: „Merkury“, „Juno“, „Jupiter“ i „Pallas“ stoją gotowe, aby odpłynąć na daleki Wschód, a właściwie pospieszyć do floty bałtyckiej z ładunkiem węgla i zapasami wody. Oczekają tylko na sygnał do odpłynięcia.

Petersburg, 30 lipca. *Rosyjska Agencja telegraficzna* donosi z Mukdenu pod datą 28 b. m.: Ponieważ stwierdzono, że wielu Japończyków przebranych za Chińczyków włóczy się po górach śledząc ruchy wojsk rosyjskich i dając znaki wojskom japońskim, przeto wydano rozkaz strzelania do takich spieszgów.

Petersburg, 30 lipca. *Ross. Ag. telegr.* donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Przybyło tu kilka osób z Inkou i donoszą, że Rosyjanie 25 lipca o godzinie 5 rano opuścili miasto, zabrawszy z sobą zapasy, wszystkie przybory i materiały kolejowy. Tego samego dnia o g. 5 po poł. zajęło miasto 120 Japończyków.

Tokio, 30 lipca. Generał Oku donosi, że według zeznań jeńców rosyjskich sam Kuropatkin brał udział w ostatnich walkach koło Daszcziao i w okolicy, że generałowie Sokołow i Kondratowicz odnieśli w tych walkach rany. Straty Rosyan wynosiły przeszło 1000 ludzi. Japończycy stracili również do 1000 żołnierzy.

Z pod portu Arthura.

Londyn, 30 lipca. *Biuro Reutersa* donosi z Czufu: Wczoraj przybyła tu z Portu Arthura dżonka z trzydziestu cudzoziemcami z wyższych sfer. Opuścili oni miasto we czwartek. Donoszą, że we wtorek, środę i czwartek odbywała się od strony wschodniej i północnej gwałtowna walka na morzu i lądzie. Sądzą, że Japończycy przypuścili generalny szturm. Bombardowanie było we wtorek najsilniejszym od początku oblężenia. Rosyjskie forte odpowiadały nieszczególnie. Naczelny wódz marszałek Oyama osobiście prowadził operacje pod twierdzą.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

sobie prawo rozporządzania swoim życiem i osobą dla życia we dwoje w miłości i w przyjaźni.

Bardzo ważną i piękną sprawę porusza p. Kazimiera Bujwidowa. Pisze o „wykształceniu kobiety“, o wadliwym systemie edukacyjnym i o potrzebie stworzenia szkoły nowoczesnej, zaspokajającej do dzisiejszych potrzeb narodowych i miejscowych.

O kwestyi kobiecej w oświeceniu nauki prawa, zagadnień socjalnych i ekonomicznych, zabierają głos p. Helena Witkowska, mówiąc o prawach politycznych kobiet, p. dr. Marya Lipszyc-Balsigerowa o stanowisku kobiety wobec prawa cywilnego, p. dr. Felicja Nossig o ekonomicznej stronie kwestyi kobiecej, p. M. Turzyma o handlu kobietami, wreszcie dr. Zofia Golińska kreśli bardzo piękny obraz kobiety obywatelki.

Na tle literatury współczesnej, dzieł twórczości kobiecej wypowiada również p. Iza Mozeniecka, znana ze swej dodatniej działalności, do kobiet, podkreślając (zresztą słusznie) wielkie zajmujące uwagi o stosunku mężczyzny do kobiety, kwestję fizycznego upadku i zwyrodnienia mężczyzny. Rozpatrując twórczość kobiet podaje p. Marya Dulębianka przyczyny nierównomiernego z mężczyzną rozwoju twórczości kobiecej, polegającej na fizjologicznych czynnościach macierzyństwa, obowiązkach w domu i rodzinie, stanowisku w społeczeństwie i na właściwej im mikropsychii. Mimo tych hamulców twierdzi jednak autorka, że „nigdy, w żadnej epoce największego rozkwitu kobiecej działalności nie mieliśmy tyle, co dziś twórczych umysłów kobiecych, i to nie w ostatnich, tylnych szeregach, ale w najpierwszych, często u steru, i to we wszystkich dziedzinach sztuki, literatury i nauki“.

Przypuszczam, że p. Dulębianka zapatruje się na to stanowisko kobiety w ogólnej pracy ludzkiej zbyt optymistycznie.

Na resztę tomu składają się jeszcze dwa głosy kobiece. Jeden o pięknie w życiu kobiety p. Grabryeli Zapolskiej, na czele którego spotykamy zdanie, na jakie każdy zgodzić się musi „kobieta, jeśli chce być szczęśliwą, trzeba, ażeby wierzyła w piękno“, drugi p. Kuczałskiej *Katzenhit* o historii ruchu kobiecego, oparty na bardzo wyczerpującym opracowaniu dążeń feministycznych we wszystkich krajach cywilizowanych.

Wszystkie te rozprawy napisane pod każdym względem zajmująco, mają na celu bliższe sformułowanie planu działania i zapoznania szerszych kół czytelników z obecnym stanem ważnej i doniosłej kwestyi kobiecej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z kolei rosyjskich. Rosyjskie ministerstwo komunikacji rozporządziło, ażeby wszędzie, gdzie linie kolei żelaznych przechodzą przez gęsto zaludnione okolice lub miejscowości zamieszkiwane przez letników, urządzono wzdłuż szlaku kolejowego ścieżki, by w ten sposób odebrać publiczność od chodzenia po torach kolejowych, co oczywiście jest przyczyną częstych wypadków przejechania. W razie potrzeby wybudowane być mają dla tych ścieżek mostki przez potoki lub kanały linią kolejową przecięte, by przechoźni nie używali mostów kolejowych do komunikacji.

Nowe Towarzystwo eksportowe. Z Tryestu donoszą: Wczoraj ukonstytuowało się tu Towarzystwo żeglugi morskiej: „Austro-Americana“, które po podniesieniu kapitału zakładowego prowadzić będzie ruch emigracyjny do Ameryki via Tryest.

Kapitał podwyższono z 4 na 10 milionów. Do zarządu powołano generalnego dyrektora północno-niemieckich Towarzystw okrętowych.

Linia Cunarda. Z przedłożonego przez premiera Tiszę sejmowi węgierskiemu układu, zawartego pomiędzy rządem oraz linią Cunarda dowiadujemy się przedewszystkiem, że ruta Rjeka-Newy Jork otrzyma nazwę oficjalną: „Cunard Hungarian Amerikan Line“. W wypadkach spornych, które nastąpić mogą, uznała linia Cunarda kompetencję sądów węgierskich i poddaje się bezwzględnie ich jurysdykcji. W wypadkach spornych, wypływających z interpretacji tekstu lub ducha układu poddają się obie strony orzeczeniu sądu rozjemczego.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 22:10 do 22:20, loco Ołomuniec 21:25 do 21:35, loco Berno-Wiedeń 21:25 do 21:35, na paźdz.-grudz. loco Aussig 22:75 do 22:85. Cukier w kosztach: prima 73:25 do 73:25, secunda 71:75 do 71:75. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 47:40 do 47:60. Nafta kankaska: *transito* Tryest 10— do 10:50, galicyjska przeżroczysta 37:90 do 38:60. (Ceny w koronach).

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 15. lipca 1904.

L. 8270.

(6276 3-3)

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 22. sierpnia odbędzie się w Magistracie miasta Kołomyi ponowna publiczna licytacja celem wydzierżawienia:

a) 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, wedle taryfy I. w mieście Kołomyi,

b) murowanych jatek miejskich i c) prawa poboru opłaty rzeźniarnej, tudzież tak za oglądanie bydła rzeźnego na czas trzech lat t. j. od 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1907.

Licytacja ta odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych.

Cenę wywoławczą za przedmioty powyższe stanowi:

ad a) czynsz roczny w kwocie 49.500 kor.

ad b) czynsz roczny w kwocie 2.300 kor.

ad c) czynsz roczny w kwocie 13.000 kor.

Magistrat.

Kołomyja, dnia 23. lipca 1904.

Funkenstein.

Nr. 2228 (V. K.)

(6265 3-3)

Auszug aus der Kundmachung.
Am 10-ten August 1904 wird bei der Militärbauteilung des 10 Korps in Przemyśl eine schriftliche Offertverhandlung, betreffend Veräußerung von maschineller Einrichtung samt zugehörigen Werkzeuge abgehalten werden.

Näheres siehe Kundmachung bei den Gemeindefämtern in Lemberg, Jaroslau und Przemyśl und bei der obigen Bauteilung. Verwaltungskommission der k. u. k. Militär-Bauteilung des 10 Korps.
Przemyśl, am 24. Juli 1904.

L. cz. E. 500/4 (3)

(6334 2-3)

Odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 443 gminy Mogielnica, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość z przynależnościami, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1100 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 677 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. E. 439/4 (5)

(6349 2-3)

Na żądanie Schabse Licermanna we Lwowie, odbędzie się dnia 16. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja

realności lwh. 851 i 1/4 części realności lwh. 848 gm. Mikłaszów.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to pierwsza na 440 koron zaś 1/4 część drugiej na 140 kor.

Najniższa cena wynosi 293 kor. 33 hal., dla drugiej 93 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 21. lipca 1904.

L. cz. III. 78/72 172/VII. (6282 2-3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddz. VII. ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Kleinmanna przeciw nieobjętej masie spadkowej Izaaka Kleinmanna o 1500 złr. aw. zpn. na wniosek wierzyciela Herscha Fihmana, odbędzie się w sali rozpraw tegoż sądu Nr. 13 dnia 11. października 1904 o godz. 10 przed południem, realności 1/12 części frontowego domu pod lk. 103³/₄ we Lwowie położonego, wedle wyk. hip. l. 64/III. ks. gr. m. Lwowa poz. 10 karty B. Izaaka Kleinmanna własnej, i 1/18 części realności pod lk. 154³/₄ we Lwowie położonej, wedle wyk. l. 112/III. ks. gr. m. Lwowa poz. 4 karty B. Izaaka Kleinmanna własnej, przyczem obie części realności będą osobno sprzedawane.

Cenę wywołania sprzedaż się mających części realności i stanowiąc będzie wartość szacunkowa tychże a mianowicie co do 1/12 części realności lk. 103³/₄ w kwocie 573 złr. 75 ct. aw., zaś co do 1/18 części realności lk. 154³/₄ we Lwowie w kwocie 541 złr. 47 ct. aw.

Obie te części realności będą mogły być na powyższym terminie sprzedane nawet niżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi co do pierwszej części realności kwotę 58 złr. aw. zaś co do drugiej kwotę 55 złr. aw.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarii tutejszego sądu drzwi Nr. 19.

Dla nieobecnego wierzyciela Berla Heschelsa, tudzież dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 7. maja 1904 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na wspomnianych częściach realności nabyli, lub któryby uchwalę sądowe tej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Bodeka we Lwowie.

Lwów, dnia 16. lipca 1904.

L. 4616

(6235 2-3)

Doniesienie.

Dnia 10. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem odbędzie się w c. i k. intendaturze 1. korpusu w Krakowie publiczna rozprawa ofertowa celem zapewnienia dostawy:

1800 m.³ twardego drzewa opałowego dla stacji w Krakowie,

70 m.³ twardego drzewa opałowego dla stacji w Bechni,

480 m.³ twardego i 450 m.³ miękkiego drzewa opałowego dla stacji w Ołomuńcu, 425 q siano, 225 q słomy na pościółkę i 3765 q słomy do łóżek dla stacji w Opawie, jak i

500 m.³ twardego i 100 m.³ miękkiego drzewa opałowego dla stacji w Tarnowie.

Blizsze szczegółowe warunki ogłoszone są w urzędowej Gazecie Lwowskiej, w Czasie i w Nowej Reformie z dnia 28. lipca 1904.

Z c. i k. intendatury 1. korpusu.

Kraków, dnia 23. lipca 1904.

L. 4721

(6234 2-3)

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia dostawy w drodze dzierżawnej siano, słomy na pościółkę i słomy do senników, oraz drzewa opałowego i węgla kamiennych dla c. i k. zarządu wojskowego na czas od 1. października 1904 do 30. września 1905 odbędzie się w c. i k. magazynach żywności w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie w dniach poniżej wymienionych o godz. 10. przedpołudniem rozprawy ofertowe, a mianowicie:

Dnia 8. sierpnia 1904 w magazynie żywności w Krakowie dla stacji Krakowa, Wadowic, Bochni i Niepołomic;

dnia 12. sierpnia 1904 w magazynie żywności w Tarnowie dla stacji Tarnowa i Nowego Sącza;

dnia 16. sierpnia 1904 w magazynie żywności w Ołomuńcu dla stacji Ołomuńca, Bielska, Cieszyńska i Karniowa — dalej

dnia 22. sierpnia 1904 w tym samym magazynie żywności dla stacji M. Hranicy, M. Szumberku, Przerowa, Prościejowa i Brzeźna.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć z urzędowej Gazety Lwowskiej, z Czasu i z Nowej Reformy z dnia 28. lipca 1904.

Z c. i k. intendatury 1. korpusu.

Kraków, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. E. 494/4 (5)

(6374 1-3)

Na żądanie Józefa Sternbacha w Janowie odbędzie się dnia 2. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. licytacja realności objętej lwh. 703 gm. Janów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. E. 780/4 (3)

(6382)

Zobowiązana: objęta masa spadkowa sp. Paraski i śl. Andrusiak 2 śl. Łucak zastąpiona przez oświadczonych spadkobierców a to: 1) małoletnią Annę Andrusiak zastąpioną przez opiekuna Michała Terentuka Hawryły, 2) małoletnich Iwana, Hafię, Nykołę i Chrystynę Łucaków zastąpionych przez ojca Onufrego Łucaka Nykoły rolników w Markówce.

Na żądanie Józefa Peisacha przemysłowca w Peczeniżynie odbędzie się dnia 31. sierpnia 1904 o godz. 10¹/₂ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacja całej nieruchomości lwh. 67 ks. grunt. gminy kat. Markówka objętej z parceli bud. lkat. 75 i z parceli grunt. lkat. 429/1, 435/1, 436/1 i 437/1 się składającej dotychczas na imię Paraski i śl. Andrusiak 2 śl. Łucak zapisanej, wraz z przynależnościami, składającymi się z 81 drzew sliwy, 8 drzew gruszy, 1 drzewa orzecha włoskiego, 10 drzew trześni, 26 drzew jabłoni, 20 wierzb, 18 jasionów, 11 jodeł, 4 młodych grabów, jednej lipy, 10 młodych grabów, 7 osik, krzaków leszczyny i lasu wysokopiennego 20-letniego zawierającego grube osiki, jodły, brzozy i dęby.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2054 kor. 37 hal., przynależności zaś na 848 kor. 90 hal. razem na 2903 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi 1935 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyna, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. E. 632/4 (5)

(6367)

Na żądanie p. Sary Seiden, kupcowej w Ciemierzylicach odbędzie się dnia 1. września 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacja realności obj. lwh. 316 ks. gr. gminy kat. Narajów.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3282 kor.

Najniższa cena wynosi 1641 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-

dzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 29. czerwca 1904.

L. cz. E. 608/4 (3)

(6380)

Dnia 11. sierpnia 1904 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. licytacja realności lwh. 26 gm. Czupernasów Piotra Kościelnego własnej wraz przynależnościami, składającymi się z płotu, częstokołu ogrodzenia murowanego i około 100 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 2000 kor., przynależności zaś na 1064 kor.

Najniższa cena wynosi 2042 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelarii sądowej biuro Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemysły, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. E. 394/4 (9)

(6385)

W sprawie egzekucyjnej masy konkursowej Chaima Karmela przeciw Mendlowi Zangenowi i Spóln. odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh. 44 ks. gr. gm. kat. Rozwadów objętej, Chaima Karmela, Mendla Zangana, Leiba Reicha i Ruchli Friedmana po 1/4 części własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1832 kor. 50 hal.

Cena wywołania wynosi 1332 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 916 kor. 25 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 4. lipca 1904.

L. cz. E. 166/4

(6376)

Na żądanie Sabiny Orlewiczowej we Lwowie zastąpionej przez adw. Dra Edwarda Liliana we Lwowie odbędzie się dnia 18. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku licytacja realności lwh. 418 ks. gr. gm. Szezwarnica Heleny Białogorskiej własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzenia wewnętrznego willi pod Nrem 344 „Helenówka“ w protokole z 25. czerwca 1904 l. cz. E. 166/4 (7) spisane.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 9751 kor., przynależności zaś na 359 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 5055 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 17. lipca 1904.

L. cz. E. 711/4 (8) (6381)
Zobowiązany Bazyli Steblecki rolnik w Peczeniżynie.

Na żądanie Józefa Peisacha przemysłowca w Peczeniżynie odbędzie się dnia 24. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. V. licytacja całej nieruchomości lwh. 218 ks. grunt. gm. kat. Alarkówka objętej, z parceli grunt. lkat. 190,6 254, 255, 256, 257 się składającej, dotychczas w całości na imię zobowiązanego Bazylego Stebleckiego Michała zapisanej wraz z przynależnościami, składającą się z drzewostanu i 1600 cegieł.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest ocenioną na 6690 kor. 90 hal. przynależności zaś na 1320 kor. razem na 8010 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 5340 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. E. VIII. 1588/4 (2) (6372)

Na żądanie Gminy Stebnik zastąpionej przez adw. Dr. Jakóba Lauterbacha w Drohobyczu odbędzie się dnia 31. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacja realności obj. lwh. 419 ks. gr. gm. kat. Stebnik wraz z przynależnościami, składającą się z pary koni, 1 łoszcica, 1 krowy, 2 jałówki, 1 byczka, wozu, pluga, 2 bron, 4. drabin i 2 sani.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 7460 kor., przynależności zaś na 860 kor.

Najniższa cena wynosi 5546 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których mniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazują temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 2. lipca 1904.

Upadłości

L. cz. S. 1/1 (36) (6361)

Z powodu przeniesienia komisarzy konkursowego, c. k. rady sądu krajowego Antoniego Twardochleba, do Lwowa, mianujemy w sprawie konkursowej masy spadkowej Leopolda Goldfingera, komisarzem konkursowym p. Edmunda Galika, c. k. radcę sądu krajowego w Jarosławiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 16. lipca 1904.

L. cz. S. 2/1 (16) (6362)

Z powodu przeniesienia komisarzy konkursowego, c. k. rady sądu krajowego Antoniego Twardochleba do Lwowa, mianujemy w sprawie konkursowej Wiktorii Goldfingera, komisarzem konkursowym p. Edmunda Galika, c. k. radcę sądu krajowego w Jarosławiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 16. lipca 1904.

Konkursy

L. 2297. (6279 3-3)

KONKURS.

W skutek opróżnienia posady lekarza okręgowego w Janowie rozpisuje się konkurs na posadę lekarza dla tego okręgu który obejmuje 20 gmin z ludnością 12.941 na obszarze 223 kilm. kw.

Siedzibą lekarza okręgowego jest

miasteczko Janów, gdzie się znajduje publiczna apteka.

Chcący uzyskać powyższą posadę winien wykazać, iż posiada następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdatność.

Obowiązki lekarza okręgowego określa §. 14 rozp. wykonawczego do ust. z 2. lutego 1891 wydanego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym Dzien. ustaw krajowych Nr. 82, Cz. XXII.

Dla lekarza okręgowego w Janowie wyznaczoną jest płaca roczna w kwocie 1000 koron i ryczałt na koszt podróży służbowych w rocznej kwocie 540 koron.

Ubiegający się o powyższą posadę winni podania należycie udokumentowane wniesić do Wydziału powiatowego w Gródku najpóźniej do 1 września 1904 roku.

Z Wydziału powiatowego.

Gródek, dnia 21. lipca 1904.

Prezes Rady powiatowej
A. Brunicki.

L. 54 pr. (6277 2-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia trzech posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszym konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymagom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wywalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbnym w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego, ruskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej i technicznej, wniesić należy w drodze przepisanej do dnia 20. sierpnia 1904 do Prezydium c. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategorii uprawnionych wedle ust. z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. pr. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wniesić za pośrednictwem c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem jednoosobnego c. k. Starostwa.

Z prezydium c. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych.
Lwów, dnia 20. lipca 1904.

L. 87727/II. (6263 2-3)

KONKURS.

Na posady ekspedjentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. w Mogielnicy z poborami III. klasy 2 stopnia ryczałtem 930 kor. rocznie, na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor. rocznie za codzienną jazdę pościgową do Trembowli i powrotem, i
2. w Rychwałdzie z poborami III. klasy, 3 stopnia, ryczałtem 780 kor. rocznie na służącego,
3. w Gawłoku z poborami III. klasy 4 stopnia ryczałtem 140 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wniesić najpóźniej do 15. sierpnia 1904 do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.
dla Galicji.
Lwów, dnia 22. lipca 1904.

L. 21679 (6327 2-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzym. kat. w c. k. szkole realnej w Krośnie ogłasza się niniejszym konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Nr. 173 Dz. u. p.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wniesić podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10. sierpnia br.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 22. lipca 1904.

L. cz. 78.619 (6353)

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady mierniczego, jednej względnie dwóch posad zarządców górniczych względnie zarządców gór i hut w IX klasie rangi oraz kilku posad adjunktów salinarnych w X klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi w etacie c. k. zarządców salinarnych w Galicji i na Bukowinie, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Kompetenci o te posady mają oprócz przepisanych wymogów ogólnych, wykazać, że ukończyli w zupełności studia (t. j. że złożyli oba egzamina państwowe) na jednej z c. k. austr. akademii górniczych, że posiadają praktyczne wiadomości w miernictwie, kopalnictwie soli, względnie w kopalnictwie solankowym i warzelnictwie soli.

Kompetenci o posadę mierniczego mają nadto wykazać dokładną znajomość stosunków geologicznych formacji solnych w Galicji, a specjalnie stosunków uławiania gorotworów solnych w Wieliczce.

Następnie winni wszyscy kompetenci wykazać znajomość języków krajowych, języka niemieckiego, tudzież podać, czy pozostają w pokrewieństwie lub powinowactwie z funkcyjaryuszami zarządów salinarnych w Galicji i na Bukowinie, tudzież urzędów sprzedaży soli w Wieliczce i Bochni.

Podania należy wnosić w drodze służbowej do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu w przeciągu czterech tygodni.
C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 25. lipca 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 77/4 (2) (6392)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w dodatku do Nr. 169 czasopisma „Nowiny” z dnia 26. lipca 1904 artykuł pod tytułem: „List otwarty do J. E. Dra Körbera jako kierownika ministerstwa sprawiedliwości w sprawie c. k. Prokuratora K. Dolńskiego w Krakowie” od „Ich erhebe” do „anvertrauen zu wollen” zawiera znamiona występków z §§. 300 i 491 u. k. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. Pr. III. 78/4 (2) (6393)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 15 czasopisma „Bocian” z dnia 1. sierpnia 1904 artykuły pod tytułami: I. rycina na stronie pierwszej tytułowej, II. „Piosenka w Krynicy” od „że zaś” do końca strona 3, III. „Chyba że tak” cała strona 3, IV. „Oni nie potrzebują” od „Ależ Abdulu” do końca strona 3, V. „Ja i chrząszczyk” cała strona 8, VI. „Nieporozumienie” od „Ależ dziadziu” do końca strona 8, VII. „Kręte drogi” od „Pani chusteczka” do końca strona 8, VIII. „Słuszne pytanie” cała strona 14, zawierają znamiona występków z §. 516 u. k. że zakazuje się rozszerzania tych artykułów i rycin.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 28. lipca 1904.

Kuratele.

L. cz. P. 115/3 (9) (5750 3-3)

Julian Salij z Romanówki z powodu marnotrawstwa oddany pod kuratelę. Kuratorem ustanowiony Ilko Tiutka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, 11. czerwca 1904.

L. cz. P. 86/4 (2) (5657 3-3)

Katarzyna Konowaluk ur. Gręsko z Łaneczyna uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiony został Hawryło Konowaluk syn Danyły z Łaneczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 29. marca 1904.

L. cz. P. 186/4 (4) (5590 3-3)

Za umysłowo chorego uznano Stefana Nałysnyk w Kutyskach.

Kuratorem ustanowiono Matija vel Tymka Nałysnyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 12. maja 1904.

L. cz. 17/3 (3) (5757 3-3)

Fedko Batrak z Taurowa został uznany umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Marcelę Lenartowicz z Taurowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 30. marca 1904.

L. cz. P. 56/4 (7) (5787 3-3)

Magdalene Jagłowa właścicielkę z Górki uznano za marnotrawną i ustanowiono dla niej kuratorem Gabryela Wiczorka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 10. kwietnia 1904.

L. cz. L. 2/4 (10) (5433 1-3)

Za marnotrawcę uznano Jakóba Kursego w Trzebuse. Kuratorem jego ustanowiono Jana Charzępę w Trzebuse.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, 15. marca 1904.

L. cz. P. 135/4 (9) (5619 1-3)

Włodzimierz Borowski z Lipowic uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Olejnika z Lipowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemysły, dnia 3. maja 1904.

L. cz. 2/4 (6) (5749 1-3)

Teofil Uruski syn Pawła z Mogielnicy został uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiony Aleksander Górzański z Mogielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, 11. kwietnia 1904.

L. cz. L. 17/2 (3) (5756 1-3)

Fedko Babij z Krzywego został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Jacka Bodnarczuka z Krzywego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 8. lutego 1903.

L. cz. P. 97/4 (4) (5719 1-3)

Jurko Kołotyło z Popielnik został uznany umysłowo chorym kuratorem jego ustanowiono Fedora Szulepę z Popielnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 4. czerwca 1904.

Różne obwieszczenia.

L. 1511. (6214 3-3)

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, iż w dniu 26. kwietnia 1904 znalezione zostały w Haliczu trzy noty po 20 kor. zgubione przez nieznanego właściciela.

Wzywa się tedy właściciela tychże by w przeciągu jednego roku licząc od czasu skutecznego obwieszczenia zgłosił i swe prawo do zgubionych 3 not wykazał, poczem mu takowe po zwróceniu kosztów i po odciążeniu 10% znaleźnego zostaną wydane.

Magistrat miasta.

Halicz, dnia 6. czerwca 1904.

Burmistrz.

L. cz. E. 685/4 (1) (6347)

Niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Lewińskiemu przedtem zamieszkałemu w Tyśmienicy, sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tyśmienicy, przeciw temuż Franciszkowi Lewińskiemu o ściągnięcie od niego w drodze egzekucji kwoty 1500 K. z pn., ma być doręczoną uchwała z dnia 14. lipca 1904 L. cz. E. 685/4, którą dozwolono egzekucję przez licytację połowy realności whl. 778 ks. gr. gm. kat. Tyśmienica, zobowiązanego własnej, na rzecz Towarzystwa kuźniczy i białoskórników w Tyśmienicy.

Ponieważ niewiadomo gdzie Franciszek Lewiński przebywał, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Jana Baumanę c. k. Notariusza w Tyśmienicy.

Tenże kurator zastępywać będzie zobowiązanego Franciszka Lewińskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 14. lipca 1904.

L. 3078. (6325 1-3)

Obwieszczenie.

C. k. Starostwo górnicze wydało nowe rozporządzenia górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicyi a mianowicie:

1. przepisy górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicyi z dnia 26. czerwca 1904 L. 2745;

2. rozporządzenie z dnia 30. czerwca 1904, L. 2778, określające sposób składania egzaminu, wymagającego § 8 przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń oleju skalnego w Galicyi z dnia 26. czerwca 1904 L. 2745 od zobowiązanych do tego kandydatów na kierowników ruchu.

Te rozporządzenia, ogłoszone pod Nr. 68 i 69 w XI. części dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych, wydanej i rozesłanej dnia 25 lipca 1904 obowiązują od dnia ich ogłoszenia, tj. od dnia 25 lipca 1904 poczynawszy.

Z c. k. Starostwa górniczego

W Krakowie, dnia 26. lipca 1904.

C. k. Starosta górniczy.

L. cz. C. I. 226/4 (1) (6342 1-3)

Przeciw Antoniemu Besz, synowi Jana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionemu pozew o zniesienie współwłasności real. pod l.d. 24 wyk. hip. l. 9 ks. gr. gm. Doliny zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. Sądzie biuro Nr. 7 audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14. września 1904 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Besza syna Jana ustanawia się p. Eugeniusza Jarosława 2 im. Sienkiewicza kand. adw. w Gródku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Besza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on nie zgłosi się w sądzie lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gródek, dnia 18. lipca 1904.

Prac. 1142 (184) (6288 1-3)

Obwieszczenie.

Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej kadencji sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze dnia 12. września 1904 o godz. 8 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambożego Jadowskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Marcjana Tustanowskiego, c. k. radę wyższego sądu krajowego Józefa Gólkowskiego i c. k. radę sądu krajowego Jana Gręsa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i dr. Włodzimierza Kozińskiego.

Sambor, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. 375 (6359 1-3)

Dr. Izak Löwenthal wpisany został na naszą listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. E. 286/4 (3) (6303 1-3)

P. Józefowi Fechnerowi w Andrychowie w sprawie toczącej się przed tutejszym sądem przeciw niemu o 711 K. 60 h. i 1/2 K. 51 h. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 30. czerwca 1904 L. cz. E. 286/4 (1), która dozwolono sprzedaż realności lwh. 158, 157, 80, 454, 498 i 537 oraz 2,5 części realności lwh. 499 w Andrychowie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef Fechner przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratorem p. dr. Jana Malca, adwokata w Andrychowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Fechnera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. C. II. 176/4 (2) (6375)

Przeciw Józefie Gałuszka przedtem w Ustrohnej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionemu został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Cecylię Szarek z Bratkówki pozew o zapłatę kwoty 200 K. i 60 K.

Rozprawę ustną wyznaczono na 27. sierpnia 1904 o godz. 11 rano biuro Nr. 4. Kuratorem ustanowiono p. adw. dr. Roberta Pawłowskiego z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. C. I. 112/4 (1) (6386)

Przeciw Ewie Kwaśniewskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionemu został do c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie przez Szymona Steinfelda pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 487 w Dąbrowicy.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. sierpnia 1904 o godz. 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw nieobecnej ustanawia się p. Antoniego Karabana w Dąbrowicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnej w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. C. 120/4 (1) (6371)

Przeciw nieobecnym Janowi Sądrowi, Maryannie z Długopolskich Sader, Jędrzejowi Stopka i Stanisławie z Sądrow Stopka wniesionemu przez Michała Długopolskiego z Długopola pozew o uznanie własności par. gr. lk. 1358/43 itd. w Długopolu.

Audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 27. sierpnia 1904 o godz. 9 rano w biurze Nr. II.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozowanych kurator dr. Popiel adwokat w Ożarnym Dunajcu będzie ich zastępywał dotąd, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 202/4 (3) (6407)

Przeciw Leszkowi Pochorowskiemu z Bednarki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionemu został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Julię Pochorowską z Bednarki pozew o 588 K.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 5. sierpnia 1904 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Leszka Pochorowskiego ustanawia się p. adw. dr. Wolniewicza w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 27. lipca 1904.

L. cz. E. 2043/3 (7) (6304)

Masie spadkowej po bp. Małce Landau ur. Rapaport i ni obecnym Schulimowi Rapaport, Rubinowi Ber 2 im. Rapaport i Samuelowi Rapaport ma być doręczona uchwała z 24. lutego 1904 E. 2043/3 (1), którą przekazano pretensję Pinkasa Rapaporta w kwocie 960 rubli do wysokości egzekwowanej pretensji do ściągnięcia Oryszowi Tritt.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższych kurator dr. Kiniower adwokat w Brodach będzie ich zastępywał, dopóki masie spadkowej objętej nie zostanie, a nieobecni w Sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 20. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 553/3 (13) (6219)

W sprawie egzekucyjnej Herscha Ornsteina w Kutach, toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi przeciw Benjaminowi Ornstein, niewiadomemu z miejsca pobytu, mają być doręczone uchwały z dnia 4/1, 5/1, 20/1, 30/1 i 6/5 1904 liczbą czynności Cw. 553/3 (9, 10, 11, 12, 13), które dozwolono na rzecz wierzyciela egzekucji przez zajęcie pretensji dłużnikowi się należących.

Ponieważ niewiadomo gdzie dłużnik Benjamin Ornstein obecnie przebywa, ustanawia się, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra. Kułyka w Kutach.

Tenże kurator zastępywać będzie Benjamin Ornsteina w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie

zamianuje, a doręczanie tych uchwał do rąk kuratora zastępować będzie doręczeni dłużnikowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 6. maja 1904.

L. cz. E. 1005/4 (1) (6309)

P. Michałowi Bonowskiemu vel Bonowskiemu synowi Domiceli w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Husiatynie, przeciw niemu o 12 kor. 56 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 23. czerwca 1904 L. cz. E. 1005/4, którą dozwolono egzekucji przez przymusową licytacyę 1/5 części realności lwh. 67 ks. gm. kat. Probużna objętej.

Ponieważ niewiadomo gdzie zobowiązany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana adw. Dra Grabscheida w Husiatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. E. 159/4 (3) (6248)

Piotrowi Warchołowi przedtem w Różance, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Frysztaku przeciw niemu o 160 K., ma być doręczoną uchwała z dnia 21. czerwca 1904 L. cz. 159/4 (2), którą dozwolono egzekucji za pomocą przymusowego ustanowienia prawa zastawu na realności lwh. 45 gm. Różanka objętej, Piotra Warchoła własnej, na rzecz Tow. zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie.

Ponieważ niewiadomo gdzie Piotr Warchoł przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Jana Szypuły z Różanki.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Warchoła w rzecznej sprawie na jego

koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. Cw. 1428/4 (1) (6297)

Przeciw Schulimowi Lichtman, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionemu został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Meiera Kaswinera pozew o 1000 K.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Schulima Lichtmana ustanawia się p. dra Lorschea adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 5. czerwca 1904.

L. cz. Cw. III. 673/4 (1) (6238)

Przeciw Dawidowi Wortsmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionemu został do c. k. sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez Morica Löwy pozew o 400 K.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 25. czerwca 1904 Cw. III. 673/4 (1).

Celem strzeżenia praw Dawida Wortsmana ustanawia się dr. Sternbacha adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie p. zwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd kraj. jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 25. czerwca 1904.

Doniesienia prywatne.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcja obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna Józefa Weysenhoffa.

M B O K

powieść historyczna A. Krechowieckiego.

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Ilustrowanego otrzyma 53 numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, ilustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe** bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w Lutym: „Małżeństwo w różnych narodach“; w Marcu: „Życie artystyczne ludzkości“ (z ilustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłumaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie	6 kor. 80 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicyi i na Bukowinie

z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdoby okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Ogród Saski obok rampy kolejowej koncert muzyki wojskowej i **Teatr Rozmaitości.**

Album powstania Listopadowego. (Wydanie wspańiale)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z biografiami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników **Sokołowskiego** Lwów pasaż Hausmana

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broni, ostrzeżoną w c. k. zakładzie probierczym po niższej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Rzadka sposobność.

Wspaniałe reprodukcje barwne z obrazów znakomitego malarza
Augustynowicza p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysła: Biuro dzienników **Sokołowskiego**, Lwów, Pasaż Hausmana 9,
za cenę **2 kor. 24 hal.** wraz z portem.



**Z magazynu Juliusza Groszego
w Krakowie.**

Największy zbył herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

L. 11.548.

1/4 funtowa paczka
K. 1, 1:20, 1:40, 1:60
i wyżej.

Tndo Ceylonska dosko-
nała K. 1:30 i 1:70.

Okruchy hal. 70, 80,
K. 1— i 1:20.

Wszystko waga Netto,
funt cłowy czyli 500
gramów nie zaś 420
funt wagi rosyjskiej
o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać:
Herbaty **MONOPOL**
z Rączką.

(63:4 3—3)

Obwieszczenie.

Nowo koncesyonowany przez c. k. Namiestnictwo, ogólny jarmark na konie, bydło, nierogaciznę, sprzęty gospodarskie i domowe, tudzież na futra wszelkiego rodzaju od najwytworniejszych aż do posłednich odbędzie się w mieście Przemysłu dnia 28. sierpnia 1904 i trwać będzie następnych dni 14.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Przemyśl, dnia 10. lipca 1904.

Z Magistratu miasta.

Dr. Doliński.

Od roku 1868 w używaniu

Bergera lecznicze mydło terowe

polecane przez znakomitych lekarzy i używane ze skutkiem we wszystkich państwach europejskich przeciw wyrzutom skórnym każdego rodzaju

szczególniej przeciw chronicznym łupieżom, pasożytnym wyrzutom, czerwieni nosa, odmrożkom, potowi nóg i t. p.

BERGERA MYDŁO TEROWE zawiera 40 procent teru drzewnego i odznacza się tem od wszystkich innych mydeł tego rodzaju.

Na uporezywe wyrzuty skórne używa się skutecznie **BERGERA MYDŁO TEROWO-SIARKOWE** jako delikatniejsze mydło terowe do oddalania wszelkich nieczystości skóry, jakoteż wszelkim wyrzutom skórnym i głowy u dzieci.

Nadającym się do codziennego użycia i kąpieli jest **BERGERA MYDŁO GLICERYNOWO-TEROWE** zawierające 35 procent gliceryny, jakoteż przyjemny zapach.

Cena za sztukę każdego z wymienionych gatunków 70 hal. wraz z broszurą.

Prosimy żądać w aptekach i lepszych sklepach wyraźnie **BERGERA MYDŁA TEROWE** i zwracanie uwagi na znak ochronny jak obok, jakoteż podpis firmy **G. HELL** i Spółka znajdującymi się na opakowaniu.

Premiowane dyplomem honor. we Wiedniu 1883 i złotym medalem w Paryżu 1900 na Wystawie światowej.

Dla osób nieznoszących zapachu teru sporządzamy mydła terowe oczyszczone białe zwane **Antrasolowe** z nazwiskiem **Hella** mydła **Antrasolowe** (białe terowe) z których główne są **Mydła antrasolowe** 5 i 10 procentowe, **antrasolowo-boraksowe**, **antrasolowo-siarkowe**, **antrasolowo-siarkomleczanowe** i **antrasolowo-glicerynowe** do toalety. Mydła antrasolowe okazały się skuteczne po wypróbowaniach lekarskich i polecane na wszelkie wyrzuty i nieczystości skóry.

Cena za sztukę 80 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych sklepach.

Główna ekapedycja G. HELL i Spółka we Wiedniu, I, Sternstrasse 8.

Mają na składzie we Lwowie apteki: **Jakób Beiser**, **Karol Düll**, **Piotr Mikolasch**, **Jakób Pieras-Poratyński**, **Zygmunt Rucker**, **C. Sklepiński**, **K. Pilewski**, **Edward Brückner**, **J. Pipeles**, **Szymon Hay**, **Dr. T. Zarzycki**. — Droguerye: **Piotr Mikolasch** i Spółka, **H. Grünspan**, **F. Traunfellner**, **Izidor Frucht-mann**, **Leszek Stadowski**, w aptece **Emila Willnera** w Waschutz a/Cz. i wszystkie apteki w Galicyi.

Odznaczona na licznych wystawach.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Lwów, ul. Świętego Piotra 1. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. Kraków Zwierzyniec 14. Czerniowiec Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie:

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terazzo, mozaikowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit” systemu Schmidta. Kanalizacje, zbiorniki i fundamenty, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakresie betoniarstwa wchodzące.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Z Prus

sprowadzoną drogą **Wodę Selterską** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarzystwo lekarskie

alkaliczno-słona

zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie

ulica św. Gertrudy 1. 4.

Główny skład we Lwowie w aptece **J. Wewiórskiego**

ulica Halicka

Wszędzie do nabycia we wszystkich aptekach.

W domu i w podróży niezbędnym środkiem jest

Aptekarza A. Thierry'ego balsam wszędzie znany i używany.



Najsilniejszy przy złem trawieniu i wynikających z tego następstwach, odbijaniu, zgadze, zatwardzeniu, tworzeniu się kwasów, przepełnieniu, kuczach, żółdka, braku apetytu, katarze, zapaleniach, osłabieniach, rozdzieleniach i t. d. Działa skutecznie, kojąc ból, usmierzając kaszel, odłgając przeziębienie, jaco. Najmniejsza wysyłka pocztą 12 małych lub 6 dużych flak. K. 5, włącznie 60 małych, lub 30 dużych flak. K. 15, bez kosztów netto.

W drobnej rozsprzedaży na składach kosztuje 1 mała flaszka 30 gr., podwójna 60 gr.

Należy uważać na jedynie uprawnioną zieloną markę ochronną zakonu „Ich dien”.

Nasładownictwo tej marki, rozszerzanie i odsprzedaż innych, prawnie niedozwolonych a więc do rozpowszechnienia niedozwolonych marek balsamu będzie sądowo ścigane

Jedynie prawdziwy balsam w aptece pod aniołem opiekunem **A. Thierry'ego** w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn

Aptekarza A. THIERRY'EGO Maść centyfoliowa



kojąca ból, rozwalniająca, ciągnąca, gojąca itd. Najmniejsza wysyłka pocztą 2 stoiki franko K. 3.60. W drobnej rozsprzedaży na składach K. 1:20 jeden stoik. Główny skład Lwów, u Szymona Haya i dra Z. Ruckera. Przy zakupie wprost należy adres:

„An die Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada, bei Rohitsch-Sauerbrunn”.

Przy poprzednim nadesłaniu należytości, nadechodzi przesyłka o jeden dzień wcześniej aniżeli za pobraniem i odpada przytem koszt zaliczkowy, dlatego poleca się P. T. odbiorcom zamawiać przekazem, zrobić zamówienie i podać dokładny adres.

Wiedeński

Bank Związkowy

Filia we Lwowie

LWÓW

we własnym gmachu przy

ulicy Jagiellońskiej 1. 3.

Telefonu Nr. 57 Dyrekcja.

Telefonu Nr. 338 Kantor wymiany.

Zakład centralny: Wiedeń.

FILIE: Aussig n/L., Budapeszt, Czerniowiec, Grac, Prościejów, Neustadt i St. Pölten, 12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Kapitał akcyjny:

K. 80,000.000.

Fundusze rezerwowe:

K. 23,027.428-13.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.

Przyjmuje wkładki na 3-6%, książeczki wkładowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dni następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.

Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miasta.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.

Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.

Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.

Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi.

Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.

Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowa-

Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klientów.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami

w całym świecie kupieckim.

Zamknięcie rachunku strat i zysków Gal. Kasy Oszczędności za rok 1903.

Wydatki		W walucie koronowej			
		koron	h.	koron	h.
Procenta wypłacone i dopisane:					
od wkładek oszczędności:					
wypłacone w ciągu roku 1903	127.895.01				
skapitalizowane dnia 30. czerwca i 31. grudnia 1903	2,679.149.21	2,807.044	22		
od wkładek na rachunek bieżący		134.689	—		
od rachunków bieżących i kaucyj z pożyczek hipotecznych		1.528	40		
od weksli reeskontowanych		14.395	66		
od lombardu efektów własnych		3.186	68		
od długów w bankach		27.860	06		
od rachunków różnych		53	25	2,988.757	27
Prowizye wypłacone				159	25
Koszta utrzymania zakładu:					
płace stałe i dodatki funkcyjne		156.610	—		
koszta ogólne: za rok 1903	151.494.15				
dawniejsze	16.516.18	168.010	33	324.620	33
Koszta utrzymania gmachu:				6.029	82
Podatki i należności rządowe:					
podatek rentowy		43.426	35		
podatki za funkcyjnarjuszów		6.233	97		
należność ekwiwalentowa od majątku nieruchomego		4.500	—		
podatki od gmachu własnego		2.900	90	57.061	22
Straty i odpisy:					
na wekslach:					
straty odpisane	51.697.64				
straty odzyskane w roku 1903	2.237.21	48.860	43		
dubiosa		313.089	46	361.949	89
				3,738.577	78

Dochody		W walucie koronowej			
		koron	h.	koron	h.
Procenta pobrane:					
od pożyczek hipotecznych na dobra		782.734	71		
od pożyczek hipotecznych na realności miejskie		1,042.854	68		
od pożyczek hipotecznych na posiadłości wiejskie		167	60		
od reszt cen kupna dóbr i realności odsprzedanych		17.805	94		
od pożyczek gmin i powiatów		120.004	41		
od pożyczek towarzystw zarobkowych i gospodarczych		343	14		
od pożyczek spółek oszczędności i pożyczek		7.558	37		
od zastawów		6.163	49		
od rachunków bieżących pokrytych efektami		9.388	10		
od weksli		617.055	66		
od efektów funduszu obrotowego		511.500	46		
od lokacyj w bankach		14.186	90		
od wkładek w austriackich kasach oszczędności		18.338	29		
od różnych rachunków		28.929	21	3,177.030	87
Prowizye pobrane:					
od wkładek niewypowiedzianych		25.687	67		
od rat hipotecznych i komunalnych za zwłokę		83.993			
różne		9.651	94	119.332	61
Czynsze z gmachu własnego				12.360	—
Dochody z dóbr i realności nabytych				78.578	81
Zysk zrealizowany na różnicy kursu efektów				18.753	88
Zysk osiągnięty na odsprzedaży dóbr i realności nabytych				2.072	54
Pozostałość fundacyi pamiątkowej				330.449	07
				3,738.577	78

We Lwowie, dnia 31. grudnia 1903.

Kasyer :

Likwidator :

Naczelny buchalter :

Kasyer :
Wiktor Osiadacz.

Leopold Wilimowski.

Karol Czauderna.

Komisya rewizyjna Wydziału:

Dyrekcya Gal. Kasy Oszczędności:

Eugeniusz Picrożyński. Dr. Zygmunt Skowroński.
Dr. Adolf Lillen.

Antym Nikorowicz,

Dr. Jan Kanty Steczkowski,

Dyrektor.

Dyrektor.

Dr. Edward Stroynowski,
zastępca Dyrektora.

Bilans Zakładu

z dniem 31. grudnia 1903.

Pozycya bilansu	Stan czynny	Koron	h.	Pozycya bilansu	Stan bierny	Koron	h.
I.	Kasa	296.669	44	XXIV.	Wkładki oszczędności	75,104.394	77
II.	Gmach własny	2,023.562	60	XXV.	Wkładki na rachunek bieżący	5,293.611	62
III.	Pożyczki hipoteczne na dobra	16,447.236	85	XXVI.	Giro-obligo z weksli reeskontowanych	1,140.462	56
IV.	Pożyczki hipoteczne na realności miejskie	21,024.161	79	XXVIII.	Długi w bankach	214.761	—
V.	Pożyczki hipoteczne na posiadłości wiejskie	3.352	02	XXIX.	Rezerwy specjalne :		
VI.	Beszty cen kupna dóbr i realności odsprzedanych	463.411	96		na pokrycie różnicy kursu efektów	401.816.22	
VII.	Pożyczki gmin i powiatów	2,555.248	77		na pokrycie dubiosów	415.089.46	816.505.68
VIII.	Pożyczki towarzystw zarobkowych i gospodarczych	6.700	—	XXX.	Różni wierzyciele	339.861	34
IX.	Pożyczki spółek oszczędności i pożyczek	167.875	—	XXXI.	Rachunki przechodnie	23.745	97
X.	Zaliczki na zastaw terminowy efektów	178.858	—	XXXII.	Procenta pobrane na rok 1904	356.557	91
XI.	Rachunki bieżące pokryte efektami	182.810	50				
XII.	Eskontowane obce	19	90				
XIII.	Weksle :						
	w portfelu	10,945.381.78					
	w reeskoncie	1,140.462.56	12,085.844.34				
XIV.	Efekt funduszu obrotowego	13,053.331	78				
XV.	Lokacje w bankach	554.892	76				
XVI.	Wkładki w austriackich kasach oszczędności	364.330	01				
XVII.	Procenta zaległe z dniem 31. grudnia 1903	504.537	17				
XVIII.	Dobra i realności nabyte	1,850.603	07				
XIX.	Weksle w procesie	571.057	34				
XX.	Interesa w likwidacyi	10,180.653	48				
XXI.	Różni dłużnicy	716.690	53				
XXII.	Ruchomości	55.681	24				
XXIII.	Rachunki przechodnie	2.812	31				
		83,290.300	85			83,290.300	85

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1903.

Kasyer :

Likwidator :

Naczelny buchalter:

Kasyer :
Wiktor Osiadacz.

Leopold Wilimowski.

Karol Czauderna.

Komisya rewizyjna Wydziału:

Dyrekcya Gal. Kasy Oszczędności:

Eugeniusz Płerożyński. Dr. Zygmunt Skowroński.
Dr. Adolf Lillen.

Antym Nikorowicz.

Dr. Jan Kanty Steczkowski

Dyrektor.

Dyrektor.

Dr. Edward Stroynowski,
zastępcą Dyrektora.

(Przedruk nie będzie płacony.)

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej Władysław Niemcewski.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacje, wodociągi i kanalizację rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowe, naftowym światłem żarowym „Zulex” w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne. Locomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Carl Kronsteiner Wien, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesięciu lat dostawcy wszystkich domen rządowych, urzędów budowniczych, tak prywatnych jakoteż wojskowych, kolei żelaznych i t. d. Na wszystkich wystawach premiowana pierwszemi nagrodami. KRONSTEINER NOWA EMALIOWA

Facadowa Farba

(prawnie zastrzeżona) kolory w 50 odcieniach, do rozpuszczania w wodzie, nadają się do zmywania, trwałe jak emalia na zmiłny powietrza, działanie ognia. Wystarcza tylko jednorazowe powlekanie.

Lepsze od farb olejnych. Najtańsza farba do farbowania, robót pokojowych szczególnie w szkołach, szpitalach, kościołach, koszarach i t. d., jakoteż do rozmaitych przedmiotów.

Koszt dochodzi 2 i pół et. na metr kwadratowy. Skutek zadziwiający!

Wytrzymałe na niepogody farby facadowe do wapna w 40 merach, równające się farbom olejnym, w cenie 12 et. i wyżej na kilogram. Proszę żądać próbek, prospektów i książek z wzorami kolorów.

Główny skład u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamieszczenia i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencja dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Młoda osoba poszukuje zajęcia w domach prywatnych do białego szyćcia i haftu (także na prowincję). Eda Peszek, ul. Kleparowska 7.

Sachsen-Altenburg.

Technikum-Altenburg

Budowa maszyn. Elektrotechnika.

Program gratis.

Techniczna pracownia

Nasza największa troska!

Tę dla każdego ważną i pożyteczną broszurę proszę żądać bezpłatnie u

E. SMETACZEK

München, II. Bräufach 106.

Ostatnie nowości!



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki I. 1.

Pierwszej klasy chemiczna fabryka w okolicy Berlina poszukuje dla rozsprzedaży swoich elektrycznych nowości dla Lwowa bardzo pilnego i ruchliwego zastępcy, któryby partye umiał obsłużyć. To miejsce dla pierwszorzędných sił tylko. Oferty z podaniem rekomendacji pod liczbą: J. O. 6269 do Rudolfa Mossa, Berlin S. W., proszę wnieść.

Dostawa żwiru.

Posiadając przy rzece Stryj szutrowisko mogą w każdym czasie każdą ilość szutru, szuterku, ryneków i piasku loco Waggon stacyi Chodowice dostarczyć Ceny wedle umowy.

Franciszek Merstallinger, Chodorów.

Reprezentacja

Asekuracji urzędników i konsorcjów

„Beamten Vereinu“

we Lwowie, ul. Kopernika 7

udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacji i załatwia

Pożyczki

dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów w ogólności za kondyktem i bez kondyktu

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

PLYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW, ŚMOKA DESTYLATORA DO DACHÓW I DRZEWA, PAPA DO KRYCIA DACHÓW, ASFALT DO OSUSZANIA ZAWILGOCONYCH ŚCIAN, NISZCZY CZYBYŁY DRZEWY W BUDYNKACH.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

3 pokoi z kuchnią, Grodecka 51.

5 pokoi, balkon, kuchnia, 1 sklep z pokojem, plac Akademicki 3.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klg. 2 kor 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARL i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka I. 2,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki Obcych języków bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy p. t.

Polsko-Niemiecki kurs I. kor. 2-10, kurs II. kor. 4-80.

Polsko-Francuski kurs I. kor. 3-60, kurs II. kor. 9-60.

Gramatyka Francuska kor. 3-60. **Wypisy Francuskie** kor. 2-10.

Polsko-Angielski kurs I. kor. 2-24, kurs II. kor. 3-60.

Polsko-Rosyjski kurs I. kor. 4-20, kurs II. kor. 5-40.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskimi kor. 1-30, mały hal 15.

Za oprawę każdego tomu z powyższych dzieł dopłata po hal. 50.

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1902.

Kwizdy Fluid restytucyjny

e. k. uprz. woda do mycia koni. Cena flaszki 2 kor. 80 hal.



Od 40 lat przeszło używane w stajniach dworskich, wojskowych i prywatnych do wzmożenia nóg koni, kłh po trudach, przeciw sztywnieniu się-

gien i t. p. czynią: konia zdolnym do treningu. Prawdziwy tylko gdy zaopatrzony znakiem ochronnym, według oznaczonej obok rycin.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowana katalogi bezpłatnie.

SEKAD GŁÓWNY

Franciszek J. Kwizda

aptekarz e. k. austriacki, król. rumuński i książ. bułgarski dostawca uadworny w Korneuburgu koło Wiednia.

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacji i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiany

Schütz i Chajes

we Lwowie, pl. Maryacki I. 7.

(róg ul. Kopernika).

Zadziwiająca

jest wytrzymałość i połysk skóry przy używaniu

Fernolendta

Czernidla

jakoteż kremu

„NIGRIN“

w kolorach białym, żółtym, lub czarnym.

Wszędzie e. nabycia.

e. i k. fabryka

zalożona w 1832 r.

St. Fernolendt

e. k. dostawcy nadwor.

we Wiedniu I.

Skład fabryczny: Schulerstrasse 21.

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wyteplenia owadów domowych

mianowicie:

Fenilin

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach Flakon 1 kor. 20 hal.

Ziółka antymolowa

do przechowania futer. Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy

ochrania od moli futra, sukne, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 hal.

Grylon

wytrwa szwabry, karakony, stonogi, świerszki, szczypanki, koraluki, prusaki i t. p. Flakon 60 hal.

Mikotol

niezawodny środek do wyteplenia pinakiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski

do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 hal Flakon 40 i 60 hal.

Papier na muchy

Sztuka 6 hal.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej I. 25, przy pl. Maryackim I. II.

W Krakowie: Sukleńnice I. 20.

W Przemyślu: ul. Mickiewicza I. II.



Amatorskie aparaty fotograficzne Goerz, Anschütza Kodaki i wszelkie inne systemy poleca na składzie będące o czwartą część taniej, na żądanie na spłaty miesięczne po 6, 8, 10 i 20 koron.

Hurtowny skład aparatów fotogr.

Edmund Brodkowski

Lwów, pl. Halicki 14.

Stacya tramwayu konnego i elektrycznego. Cenniki gratis.

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona, ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — z 1. 70 et.

Nr. II. — 90

Nr. III. 1 10

Nr. IV. 1 20

Melange cesarska Nr. V. 1 40

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydajność, z tej przyczyną znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Nowość!